Cena egz. 10 gr.

Kurjer Zachodni

K R A K Ó W
ul. Św. Anny 12
Bibljoteka Jagiell.

»ISKRA«

Rok XXVIII

Piątek 1 października 1937 r.

Nr. 270

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

O ujawnienie wydatków zbrojeniow.

Rezolucja Zgromadzenia Ligi Narodów

GENEWA, 30.9. Na początku dzisiejszego posiedzenia przewodniczący Aga Khan zaznajomił Zgromadzenie Ligi Narodów z treścią deklaracji rządu amerykańskiego w sprawie bombardowania miast otwartych w Chinach.

Deklaracja stwierdza, że bombardowanie miast otwartych jest bezprawiem, sprzecznym z najelementarniejszymi prawami humanitarnymi.!

Następnie Zgromadzenie Ligi Narodów powzięło rezolucję, która stwierdza, że okoliczności chwili obecnej nie są korzystne do zwołania w ciągu roku zebrania komisji studiów dla spraw Unii europejskiej.

Przedłużając mandat tej komisji na rok dalszy, Zgromadzenie uchwaliło postawić tę kwestię na porządku dziennym następnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

W dalszym ciągu posiedzenie Zgromadzenia przyjęło bez dyskusji sprawozdanie, dotyczące spraw mandatowych, wyrażające przekonanie, że kwestia palestyńska zostanie sprawiedliwie rozstrzygnięta.

W sprawie propozycji trzeciej komisji, zajmującej się kwestią redukcji i ograniczenia zbrojeń, Zgromadzenie zatwierdziło rezolucję, zalecającą zawarcie układu międzynarodowego, na mocy którego wszystkie państwa byłyby zobowiązane do ujawniania wydatków zbrojeniowych, oraz wskazującą na konieczność kontroli międzynarodowej dla produkcji i handlu bronią i materiałem wojennym.

Generalny sekretarz Ligi Narodów Avenol otrzymał polecenie przedłożenia tej rezolucji wszystkim państwom, które nie są członkami Ligi Narodów.

Z posiedzenia Rady Ministrów

WARSZAWA, 30.9. (tel. wł.) W dn. 29 września odbyło się w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym Rada Ministrów zatwierdziła bilans i rachunek strat i zysków eksploatacyjnych z rachunkiem wydatków na poczet zysków eksploatacyjnych przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“ za rok gospodarczy 1936 tj. za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1936 roku.

Następnie Rada Ministrów zatwierdziła prowizoryczny plan finansowo-gospodarczy państwowego gospodarstwa leśnego „Lasy Państwowe“ na nadchodzący rok obrachunkowy, rozpoczynający się z dniem 1 października 1937 r.

W roku bieżącym projekt planu użytkowania, będącego podstawą planu finansowo-gospodarczego zostanie wniesiony na najbliższą sesję zwyczajną izb ustawodawczych łącznie z projektem planu użytkowania na rok 1938-39.

Wreszcie zostanie uchwalone rozporządzenie Rady Ministrów o rozszerzeniu listy chorób zawodowych, objętych ubezpieczeniem od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych.

Gorący przyjaciel-Słowak

odznaczony wstęgą orderu Odrodzenia Polski

BRATISLAWA, 30.9. Ks. infułat Andrzej Hlinka — wódz narodu słowackiego — otrzymał z rąk konsula polskiego w Bratislawie odznaki wielkiej wstęgi orderu Odrodzenia Polski.

Akt ten obchodziło uroczyście całe miasto Rozomberok, które było udekorowane flagami o barwach polskich i słowackich. Wręczenie odznak odbyło się na uroczystym posiedzeniu Rady miejskiej, specjalnie w tym celu zwołanej do wielkiej sali muzeum miejskiego w Rozomberoku.

Podczas uroczystości zgromadziły się przed muzeum tysięczne tłumy ludu z bliższej i dalszej okolicy, które urządziły ks. Hlince entuzjastyczne owacje.

Hitler pojedzie

DO RZYMU

BERLIN, 30.9. Mussolini, opuszczając granice Niemiec, wysłał depeszę do kanclerza Hitlera, wyrażając mu podziękowanie za przyjęcie.

Depesza ta kończy się słowami: — „...w oczekiwaniu chwili, gdy będą mógł Pana powitać we Włoszech...“

RZYM, 30.9. Przyjazd Mussoliniego z Niemiec do Rzymu miał charakter wielkiej manifestacji narodowej.

Już wzdłuż trasy kolejowej na terytorium włoskim zorganizowano manifestacje, witając „Duce“ na wszystkich stacjach postoju specjalnego pociągu.

Na uniwersytecie warsz.

CORAZ MNIEJ ŻYDÓW

WARSZAWA, 30.9. (tel. wł.) Na uniwersytecie warszawskim opublikowano listy studentów przyjętych na 1 rok wydziału lekarskiego.

Ogółem przyjęto 100 osób, w tym 7 żydów, czyli 7 proc. Warto podkreślić, że do egzaminu wstępnego przystąpiło kilkuset kandydatów żydów, z których wielu zdawało już kilkakrotnie w ub. latach. W roku ubiegłym przyjęto na medycynę około 15 żydów.

Opublikowano również część list studentów przyjętych na wydział prawny. Na 350 osób przyjęto 11 żydów, czyli 3 proc. Ogółem przyjętych będzie 800 studentów. Na liście kandydatów, których podania odrzucono nie ma żydów, co wskazuje na to, że abiturienci żydzi sami rezygnują ze studiów prawniczych. W ub. roku na 1 kurs prawa wstąpiło 8 proc. stud. żydów.

Lot do stratosfery

ODROCZONO

WARSZAWA, 30.9 (tel. wł.). Projektowany na koniec września lot do granicy stratosfery z Ojcowa nie mógł dojść do skutku, z powodu nieukończenia przygotowań naukowych.

Przygotowanie techniczne ukończono na czas. Ostateczny termin lotu zostaje przesunięty i nie jest jeszcze w tej chwili wiadomy.

Najprawdopodobniej, o ile warunki atmosferyczne pozwolą, projektowany lot odbędzie się w październiku.

Dyrektor KKO

UTONĄŁ W RABIE

MYŚLENICE, 30.9. W środę z rzeki Raby pod Myślenicami wydobyto zwłoki ś. p. Franciszka Ruczyńskiego, dyrektora miejscowej Komunalnej Kasy Oszczędności. Przyczyna tragicznego wypadku nie została na razie ustalona.

Japonia niezadowolona z Ligi Nar.

i oburzona na Sowiety i Anglię

TOKIO, 30.9. Cała prasa komentuje nagły wyjazd ambasadora sowieckiego w Nankinie Bogomołowa. Dzienniki japońskie twierdzą, że podróż ambasadora pozostaje w związku z tajnymi rokowaniami pomiędzy Nankinem a Moskwą w sprawie zawarcia układu sowiecko - chińskiego.

Japońska opinia publiczna liczy się z udzieleniem czynnej pomocy przez ZSSR Chinom.

Rząd chiński licząc na pomoc Sowietów ociąga się z nawiązaniem rokowań z Japonią. Bezpośrednim wysiłkiem nagłego wyjazdu ambasadora Bogomołowa ma być wysłanie do Chin 100 samolotów sowieckich wraz z pilotami.

TOKIO, 30.9. Prasa japońska wyraża oburzenie z powodu rezolucji powziętej przez Ligę Narodów w sprawie bombardowania Nankinu i Kantonu. Dzienniki zdradzają rozczarowanie w związku ze stanowiskiem państw zachodnich. Ostrze oskarżeń prasy japońskiej zwraca się przeciwko Wielkiej Brytanii, która zdaniem tych dzienników, kieruje się egoistycznymi interesami na Dalekim Wschodzie i utrudnia rozwiązanie zatargu chińsko-japońskiego.

NA FRONCIE SZANGHAJSKIM

SZANGHAJ, 30.9. Ofenzywa japońska na froncie szanghajskim rozwija się, jakkolwiek nieco osłabła na sile.

Dziś od wczesnego ranka toczyły się walki, które jednak nie były tak zacięte jak we środę. W Czapei walki były najbardziej gwałtowne Japończycy usiłowali za wszelką cenę przerwać linię frontu i odeprzeć Chińczyków. Celem działań japońskich było otoczenie oddziałów chińskich na odcinku Kiangwan. Japończycy dążą przede wszystkim do wyparcia Chińczyków z okolic dworca północnego. Również na odcinku Lotien — Kiangking ataki japońskie przybrały na sile. Oddziały chińskie na tym odcinku są bardzo liczne. Również kwatera główna wojsk chińskich znajduje się w pobliżu tej linii.

TIEN-TSIN, 30.9. Japoński sztab główny komunikuje, że oddziały japońskie zajęły Tung-Pao-Ting, odległe o 35 km na południe od Tang-Czou na froncie Tient-Tsin Pu-Kou

Na psim cmentarzu pochowano zwłoki

gen. Kutiepowa — Rewelacje czekisty

PARYŻ, 30.9. Niemiecka agencja „Welt-Dienst“ ogłosiła na podstawie autorytatywnego materiału o niesamowitym zniknięciu wszelkich śladów po zaginionym gen. Kutiepowie.

Agencja ta wysuwa twierdzenie, że zwłoki gen. Kutiepowa zostały pogrzebane na.. psim cmentarzu w Paryżu i dlatego ich nie znaleziono.

Policja francuska otrzymała poufny list od Andrzeja Fiknera, byłego sekretarza ambasady sowieckiej w Berlinie, w którym ten donosi iż zna tajemnicę zniknięcia Kutiepowa.

Fikner donosił policji francuskiej, że zna dokładnie wszystkie szczegóły porwania i śmierci gen. Kutiepowa i może je ujawnić wówczas gdy policja francuska zapewni mu ochronę przed agentami Moskwy.

Szczegóły te zna stąd, ponieważ był kierownikiem oddziału GPU, który zorganizował porwanie.

ZA DUŻA DAWKA NARKOTYKU

Fikner twierdzi, że agenci nie zamierzali Kutiepowa zamordować. W samochodzie porwanego oszołomiono narkotykiem. Dawka okazała się zbyt wielka i gdy Kutiepowa przywieziono do gmachu ambasady sowieckiej okazało się, że już nie żyje.

Wobec ogromnego wzburzenia, jakie wówczas panowało w Paryżu w związku z tą aferą, postanowiono pozbyć się zwłok jak najprędzej.

MAKABRYCZNY POMYSŁ

Jeden z agentów wpadł na makabryczny pomysł pogrzebania Kutiepowa na psim cmentarzu w Paryżu. Potworny ten plan został urzeczywistniony.

Zwłoki gen. Kutiepowa poćwiartowano w ambasadzie sowieckiej i włożono do kilku psich trumienek, które przeniesiono na psi cmentarz w Asnieres. Trumienki zakopano w ziemi.

„KOCHANEMU TOTO“

Na drugi dzień urządzono pogrzeb głowy Kutiepowa, umieszczonej w większej, niż poprzednio trumnie.

Jedna z agentek GPU odegrała rolę pogrążonej po stracie pani pieska, druga rolę córki, pocieszycielki matki. Pani w żałobie złożyła nawet na nagrobku wieniec z napisem „Kochanemu Toto“. Pogrzebem kierował jeden z agentów GPU.

MILCZENIE CZEKISTY

Niestety, czekista już więcej nie pisał. Prawdopodobnie został wykryty i zgładzony przez GPU. Policja nie mogła skorzystać z informacji, gdyż trzeba by było rozkopać kilkaset psich grobów.

Jak donoszą z Nowego Jorku, również tamtejsze dzienniki publikują wśród depesz o porwaniu gen. Millera podobne rewelacje o pogrzebaniu zwłok gen. Kutiepowa na psim cmentarzu.

Policja francuska rewelacyj tych nie zlekceważyła. Aby uniemożliwić ewentualne usunięcie w ten perfidny sposób zwłok gen. Millera (powszechnie panuje przekonanie, że gen. Miller już nie żyje), cmentarz w Asnieres znajduje się pod stałą dyskretną obserwacją agentów policji.

Jednocześnie policja bada wszystkie, nawet błahe doniesienia, o zaobserwowaniu w tym czy innym punkcie Paryża skrzyń, które stale się wywieźć w tajemnicy, lub ukryć.

Zbadano więc wiadomość o rzekomym zakopaniu podłużnej skrzyni w ogrodzie lokalu Zw. Gallipolijczyków, wiadomość o ukryciu tajemniczej skrzyni w jednym ze składów mebli, czy o wywiezieniu podobnej do trumny skrzyni z willi gen. Skoblina. Ślady te okazały się jednak fałszywe.

PŁONĄCY SZANGHAJ

Zwyciężeni nie poddają się łatwo

Nad Szanghajem unoszą się łuny pożaru. Wojna — niewypowiedziana — trwa w swej okropnej grozie, rozszerza swój zasięg, ogarniając coraz to nowe obszary. Krwawy jej płomień sięga Kantonu, stolicy Chin południowych.

W tych dniach przybył do Szanghaju ostatni statek z Europejczykami. Wielu podróżnych, uprzedzonych przed wyruszeniem statku o niebezpieczeństwie lądowania w porcie szanghajskim, wolało zostać w Nagasaki. Niebezpieczeństwo jest istotnie groźne. Port szanghajski znajduje się w strefie obstrzału. Pociski padają na pasażerskie molo. Lądować trzeba pod kulami.

W OBŁOKACH DYMU

Od ujścia Wang-pu, rzeki, nad którą leży Szanghaj, przedstawia się obraz pełen grozy. Całe **miasto w gęstych, czarnych dymach, spowite jakby woalem żałoby.** Obraz tym bardziej przejmujący przez swój kontrast ze słonecznym krajobrazem chińskiego wybrzeża, nad którym, gdyby nie głucho przewalający się odgłos dalekiej kanonady, zażywałby można błogiego spokoju.

Czarne chmury, unoszące się nad Szanghajem, który płonie w kilku punktach, pochodzą

z zapalonych od wybuchu bomby japońskiej olbrzymich zbiorników nafty,

należących do Standart Oil Company.

Na linii horyzontu, na tle czarnej chmury, rysuje się dumna sylwetka amerykańskiego krążownika, czuwającego nad bezpieczeństwem dalszych zbiorników naftowych.

WŚRÓD HUKU BOMB

Do portu wjeżdża statek, ostatni statek pasażerski. Podróżnych już u wejścia do rzeki Wang-pu witają salwy armatnie. To

baterie nadbrzeżnych portów chińskich ostrzeliwują japońskie samoloty.

Pociski ze świstem przelatują nad pokładem. Podróżni chowają się do kabin. Ożywione zazwyczaj brzegi Wang-pu są jakby wymarłe. Światło słońca pada na puste, tu i ówdzie ławicą piaszczystą szerzące się pobrzeże, nad którym zawisła złowróżbna cisza, dysząca zniszczeniem.

Nagle — powietrze rozdziera huk bomb. Na jasnym tle nieba ledwie, ledwie dostrzec można kilka srebrzących się punkcików. To zwinne samoloty chińskie bombardują stojące w porcie szanghajskim wojenne okręty japońskie. Kapitan statku pasażerskiego otrzymuje od kierownictwa portu rozkaz radiotelegraficzny zatrzymania się na rzece.

Po przeszło godzinnym czekaniu statek pasażerski wpływa do portu. Na wybrzeżu widać japońskich żołnierzy w stalowych hełmach. Pod murem

stoi szereg półnagich postaci.

Statek podjeżdża bliżej. Z pokładu można już dokładnie rozróżnić ludzi i przedmioty. Widać każdy ruch żołnierzy — ustawiają się w szeregu, ten tam na prawym skrzydle — nieco z przodu z szablą srebrzącą się w słońcu — to pewnie oficer. Pasażerowie na pokładzie zaczynają rozumieć — jedna z pań mdleje. Tak,

to przygotowania do egzekucji.

A tamci pod ścianą stoją skamieniali, obojętni na wszystko. Błysk szabli — salwa i za chwilę

kilka śmiertelnie skrwawionych ciał leci rzuconych ramionami żołnierzy do wody.

Rozwarła się fala i pochłonęła nowe ofiary twardej, nieubłaganej wojny, która szaleje nie tylko na linii frontu, ale trwa, bezwzględna, zacięta na tyłach wojsk japońskich. Tamci,

rozstrzelani, to Chińczycy — cywile, których poza frontem, na tyłach oddziałów japońskich schwytano z bronią w ręku.

Egzekucje takie odbywają się codziennie. Chiny z bohaterskim uporem bronią swej niepodległości.

ZWYCIĘŻENI NIE PODDAJĄ SIĘ ŁATWO

Już pierwsze widoki w mieście, objętym pożogą wojenną, świadczą, że rozgorzała tu i wokół na całej tej ziemi wojna na śmierć i życie. Na skrzyżowaniach ulic barykady, obsadzone przez silne posterunki wojskowe. Dalej — za strefą portową, ulica ma nieco spokojniejszy wygląd. Większość sklepów jest jednak zamknięta. Zamknięte są również hotele. W Palace Hotel leżą podobno

zabici, dotychczas mimo, że od rozpoczęcia walk o Szanghaj upłynęło już kilka tygodni, jeszcze niepogrzebani.

Nie ma czasu troszczyć się o zmarłych. Lada chwila może tu na nowo rozgorzeć śmiertelny bój. Chińczycy wycofali się wprawdzie ze swych pozycyj, ale policja japońska wyłapuje codziennie „bandytów", którzy usiłują podpalić magazyny wojskowe, organizują napady na posterunki japońskie, zagrażają spokojowi, strzeżonemu przez twardą pięść japońską.

Zwyciężeni nie poddają się łatwo.

Hołd Ojca Św.

znieważonej Królowej Korony Polskiej

CITTA DEL VATICANO, 30.9. „Observatore Romano" ogłasza encyklikę papieską, poświęconą Różańcowi Matki Boskiej.

Papież wzywa świat katolicki, aby zwłaszcza w październiku nakłaniano wiernych do odmawiania różańca i wznoszenia modłów do Najświętszej Marii Panny.

Encyklika głosi, że obecne czasy obfitują w wielkie niebezpieczeństwa. Świat przechodzi przez kryzys moralny i duchowy.

Z jednej strony komunizm neguje prawo własności prywatnej, a z drugiej kult państwa i chęć odbudowy ładu i autorytetu władzy przeciw zakusom komunizmu powodują wiele błędów, ujawniających się w zapominaniu ewangelii, oraz powstawaniu pogańskich zwyczajów.

Fala ateizmu rozlewa się po świecie i zagraża cywilizacji.

Należy jednak mieć nadzieję, że zwyciężeni zostaną komuniści.

W końcu encykliki zawiera następujące słowa:

Ostatnio publicznie znieważono ciężko Najświętszą Marię Pannę.

Nie możemy nie skorzystać z tej okazji, aby nie złożyć wraz z episkopatem i ludem tego kraju, który czci Marię, jako „Królowę Korony Polskiej" wraz z hołdem naszej czci — zadośćuczynienia tej Najświętszej Królowej.

Anglia uzna gen. Franco

jeżeli Włosi wycofają ochotników z Hiszpanii

LONDYN, 30.9 Dzienniki londyńskie twierdzą, iż rząd brytyjski postanowił przyznać generałowi Franco prawa strony wojującej, o ile Włochy zgodziłyby się na całkowite wycofanie swoich oddziałów z Hiszpanii.

W razie zgody Włoch na propozycję francusko - angielską, jak przewidują dzienniki, nastąpiłoby spotkanie trzech ministrów spraw zagranicznych: Edena, Delbosa i Ciano, które dałoby możność przedyskutowania wszystkich kwestyj, wynikających z sytuacji w Hiszpanii.

WALENCJA, 30.9. Z komunikatu ministerstwa obrony narodowej wynika, że na froncie aragońskim, na odcinku Zuera, wojska rządowe odzyskały szereg pozycyj, które musiały opuścić dnia poprzedniego. Lotnictwo powstańcze bombardowało okolice Lerida i Sorine na oraz Ganilo i Sasanilas.

Na froncie północnym powstańcy skierowali swe ataki na odcinek Onis, gdzie po długich i ostrych walkach oddziały rządowe musiały się cofnąć.

Po lustracji

W ZW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

WARSZAWA, 30.9. (tel. wł.) W wyniku rewizji władz administracyjnych w Związku Nauczycielstwa Polskiego, działalność zarządu Związku została wczoraj przez Komisariat Rządu zawieszona, a funkcje zarządu powierzono kuratorowi Związku, którym został p. Paweł Musiał, górnoślązak, obecnie nauczyciel w Myślenicach.

Dziś rano p. Musiał zjawił się w biurze zarządu ZNP., gdzie wprowadzony został w urzędowanie.

O realizację

PARAGRAFU ARYJSKIEGO W ADWOKATURZE

WARSZAWA, 30.9. (tel. wł.) Do zarządu głównego Związku Adwokatów Polskich wpłynęły wnioski oddziałów prowincjonalnych o realizację „paragrafu aryjskiego", uchwalonego w czasie ostatniego zjazdu tej organizacji.

Między innymi członkom Związku ma być zakazane prowadzenie wspólnych kancelarii z adwokatami żydowskimi i zatrudniania aplikantów, bądź też pracowników żydów.

Cmentarzysko

NA PL. NAPOLEONA W WARSZAWIE

WARSZAWA, 30.9 (tel. wł.). Robotnicy zarządu miejskiego, pracujący przy robotach kanalizacyjnych na pl. Napoleona w Warszawie, obok domu nr. 4, natrafili na wielkie cmentarzysko.

Dziś, w godzinach rannych jeden z robotników, Jan Miazga, wykopał przeszło 30 czaszek oraz masę piszczeli. Czaszki pochodzą prawdopodobnie z przed 200 lat. Większość jest już spróchniała.

Na miejscu, gdzie obecnie odbywają się roboty kanalizacyjne, przed kilkuset laty był cmentarz.

L. WOLFE

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

53) ——

— Bo wiem napewno! — zawołał niecierpliwie. — Ta depesza została nadana w Kapsztadzie 2 maja 1931 roku. Drugiego maja są moje urodziny. Oprócz moich rodziców, brata i siostry nikt z pewnością nie pamięta tej daty. A przecież oni nie posyłaliby mi powinszowań do Tyronnel Hall, wiedząc doskonale, że jestem za granicą. Nikt inny nie mógł depeszować, tylko ojciec.

— Wyczytał z twarzy panny Woydyńskiej, że tłumaczenie nie wypadło przekonywująco. — Oprócz tego nikt mnie nie nazywał „Danek" — jedynie ojciec.

— Nawet i ta pani, z którą pan się miał ożenić? — zapytała lękliwie z bezwiedną zazdrością.

Spochmurniał.

— Powiedziałem — nikt — Spojrzał na nią z wyrzutem. — Poco pani mi dokucza, panno Henryko?

Ujęła jego rękę, leżącą na stole i uścisnęła łagodnie.

— Napewno nie chcę panu sprawić przykrości, panie kapitanie. Ale jakżeż mogę panu pomóc, jeśli się nie pozbędę wszystkich, nawet najmniejszych wątpliwości.

— Przepraszam. Oczywiście, ma pani rację. — Cofnęła rękę. — Wyjechałem natychmiast. Ale z Genui do Kapsztadu daleka droga. Szukaliśmy dwa tygodnie, ja i mój sternik Hałas, nie znaleźliśmy żadnego śladu. To było ciężkie rozczarowanie. — Przymknął oczy. — Ale 2 maja tegoż roku znów dostałem depeszę od ojca. Ta została nadana 2 maja w Warszawie. Z Tyronnel Hall przesłali mi ją do Paryża. Następnego dnia po otrzymaniu depeszy wyjechałem do Warszawy na poszukiwania.

— Czy pan już poczynił jakie kroki w tym kierunku?

— Nie. — Wstał. — Ale pani mi pomoże?

— Tak, panie kapitanie.

— Już późno, muszę iść. Dobranoc, panno Henryko.

— Dobranoc, mister Barker. Jak tylko znajdę odpowiednie mieszkanie, zaraz pana zawiadomię.

Ukłonił się i odszedł.

* * *

Po powrocie do domu kapitan Barker powiesił w szafie letni płaszcz, który przyniósł na ręce i posłyszał przy tym brzęk. Sięgnął do kieszeni i wyjął cztery złote razem z nawpół złożoną kartką. Rozwinął ją i przeczytał: „Podoba mi się pan. Nadia". Charakter pisma był nieustalony, dziecinny.

Przeczytał jeszcze raz naiwne miłosne oświadczenie i uśmiechnął się. Nie ulegało wątpliwości, że tę kartkę i resztę z pięciu złotych włożyła mu do płaszcza kwiaciarka z Oazy. Przypomniał sobie jej cudzoziemski akcent, który w zestawieniu z imieniem nasuwał przypuszczenie, że jest Rosjanką. Była tak piękna, że bez trudu wywołał w pamięci jej obraz: śliczna figura, której nie zdołała zepsuć źle uszyta sukienka, matowobiała cera w aureoli ciemnych włosów nieskazitelny owal twarzy i ogromne oczy zalęknionej gazeli, patrzące na niego z uporczywym pytaniem. Jednak co jej podyktowało to nieoczekiwane wyznanie — naiwność, czy wyrachowanie? Jeszcze raz uśmiechnął się i włożył kartkę z powrotem do kieszeni palta.

Raptem nie wiadomo skąd wypłynęła myśl, że przecież jest bez pieniędzy i, co gorsze, bez uchwytnej nadziei wydobycia ich. A już zaangażował sekretarkę, upoważnił ją do wynajęcia mieszkania. Był podobny w tej chwili do chorego, który dopiero co wrócił do przytomności po długich dniach wycieńczającej gorączki i jeszcze nie jest w stanie uchwycić granicy między rzeczywistością a majaczeniem: pokój hotelowy... ale czy to on w nim siedzi; depesze prawdopodobnie oznaczają co innego, w każdym razie nie to co sobie uroił; pokojówka, jak każda pokojówka w hotelu — nigdy nie studiowała filozofii; ojciec wcale nie zniknął, lecz po prostu poległ we Flandrii podczas wojny światowej; Barbara Gwynn nie mogła mu proponować żadnego czeku, bo nie widział jej z górą dziesięć lat, a ten niepokojący doktór Turner jest wytworem bujnej fantazji panny Woydyńskiej.

Pierwszy raz w życiu bezmierne zwątpienie przygniotło Daniela Barkera.

(D. c. n.)

DIABEŁ UBRAŁ SIĘ W ORNAT...

ZAKAPTURZONA DZIAŁALNOŚĆ KOMUNY

Taktyka komuny na terenie naszego państwa od dawna jest jedna i ta sama. Polega ona na próbach przenikania do środowisk politycznych i społecznych niekomunistycznych, by tam działać pod obcą firmą, agitować pod cudzą przyłbicą i wyzyskiwać każdą nadarzającą się okazję szerzenia fermentu, oporu władzy „szerzenia nastrojów, wsączających jad pesymizmu i niewiary w masy ludowe. Prowodyrzy komuny od dawna zdają sobie sprawę, że

walka pod własną firmą jest beznadziejna i nie rokuje żadnych szans.

I dlatego obrali wygodniejszą taktykę maskowania się, pozornego przystosowania się do innych doktryn, wiążących ludzi rozmaitych partyj czy zrzeszeń, by bezpiecznie „pracować", agitować, jątrzyć, rozsadzać — no i piec swoją pieczeń przy cudzym ogniu...

Wiemy, że ta robota w normalnych czasach niezbyt się udaje. Nasze zrzeszenia polityczne, społeczne, gospodarcze, czy oświatowe poznały się na tej taktyce komuny i baczą, by „infiltracja" zamaskowanych agitatorów komunistycznych we własne szeregi nie miała miejsca. Dzieje się to — jak już podkreśliliśmy powyżej — w normalnych chwilach. Inaczej zgoła, gdy wybuchają konflikty, gdy dochodzi do starć, do strajków czy innych form walki społecznej. Wtedy w atmosferze rozgoryczkowania i zadrażnień mają utajone jaczejki komuny podatniejszy grunt do destrukcyjnej działalności; wtedy łatwiej im wysunąć się na czoło, obejmować komendę nad wprawionymi w ruch masami

i wyprowokować krwawe starcia lub skłaniać do oporu wobec zarządzeń władz.

Mieliśmy już sporo takich przykładów w ciągu ostatnich lat i niewątpliwie podczas ostatniego strajku rolnego w Małopolsce krzątały się również bandy agitatorów komunistycznych, by wyzyskać sytuację dla swych celów.

Obecnie zostaje zdemaskowana inna próba „infiltracji" komunistycznej. Próba ta obejmuje tym razem polskie organizacje katolickie...

Chodzi o pozyskanie mas pracowniczych, grupujących się w katolickich organizacjach...

Nie jest to paradoksalne z pozoru usiłowanie wymysłem, powstałym tylko na terenie Polski. Już od pewnego czasu starania takie ze strony komuny w kierunku dotarcia do sfer katolickich występują np. we Francji, gdzie szermuje się argumentem, że „faszyzm" w interpretacji niemieckiej wiedzie przecież do walki z Kościołem, do neo-poganizmu, a więc naturalne oparcie dla wierzących katolików znajduje się na skrajnie przeciwnym „faszyzmowi" biegunie...

Podobną „akcję" podejmuje widocznie i u nas komuna, jak o tym świadczy wydany właśnie „List Komunistycznej Partii Polski do ludzi pracy, wierzących katolików".

„My komuniści — czytamy w tym apelu — byliśmy zawsze(!), jesteśmy(!) i pozostaniemy przeciwni gwałceniu wierzeń religijnych lub szykanowaniu wierzących... Jesteśmy za wolnością wszystkich wyznań i obrzędów religijnych i przeciw wszelkiemu przymusowi religijnemu".

A po tych pięknych i wzruszających zapewnieniach następuje konkluzja:

„My komuniści wyciągamy dłoń do wszystkich katolickich organizacyj, grupujących ludzi pracy, do chrześcijańsko - demokratycznych związków zawodowych, organizacji rzemieślniczych, organizacji młodzieży i innych".

Czyż trzeba podkreślać perfidię i zakłamanie tego obłędnego pomysłu? ZSRR nie mieści się na wyspie Fidżi czy innym odległym od nas lądzie, a bardzo blisko nas... I wiemy dobrze, jak „zawsze" byli i są komuniści zwolennikami „wolności wyznań" i przeciwnikami „szykanowania wierzących".

Setki pomordowanych księży, tysiące kościołów, zamienionych w lokale kinowe czy kluby komunistyczne — są dowodem „wolności wyznań" tam, gdzie rządzi doktryna komunistyczna...

I dlatego nie trzeba się dłużej rozwodzić nad propozycją komuny pod adresem „wierzących katolików". Propozycja ta w mózgu każdego rozumnego człowieka wywoła przypomnienie tego diabła, co ubrał się w ornat i ogonem na mszę dzwoni..

Chodzi jednak o coś zgoła innego. Gdyby u nas komuna działała z otwartą przyłbicą, bezpośrednio — można by śmiechem tylko pokwitować jej zamysły w kierunku „wierzących katolików". Ale — jak wiemy —

komuna działa w zakapturzeniu, zamaskowaniu, umie dla niepoznaki swe jaczejki zabarwić na najrozmaitsze kolory.

Z pewnością też wśród organizacji katolickich, zwłaszcza w dołach społecznych, wśród sfer proletariackich, potrafiłaby swych agitatorów poukrywać jako najgorliwszych katolików, a dopiero we właściwej porze, często po niewczasie, wyszło by komunistyczne szydło z worka...

I przed tym trzeba ostrzec. Przed tym mieć się wszędzie na baczności.

B. S.

Prace komisji hutniczej

NIE BĘDĄ PRZERWANE

W związku z wiadomościami, jakie się ukazały w prasie o przerwaniu prac komisji hutniczej, pracującej pod przewodnictwem b. min. Józefa Kożuchowskiego, agencja „Iskra" dowiaduje się, że prace tej komisji nie zostały przerwane i że najbliższe posiedzenie komisji odbędzie się dnia 2 października rb.

Na posiedzeniu tym odbędzie się dyskusja nad referatem b. min. Czesława Klarnera, następne zaś posiedzenie komisji hutniczej poświęcone zostanie dyskusji nad referatem dyr. Mariana Drozdowskiego, po czym komisja przystąpić ma do opracowania swoich ostatecznych wniosków.

Uchwała Zw. Dziennikarzy

W SPRAWIE TERORU

Wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. na posiedzeniu odbytym dnia 29 ub. m. jednomyślnie potępił akty teroru w stosunkach prasowych. Wydział wykonawczy Z. D. R. P. który w ostatnich czasach wspólnie z Polskim Związkiem Wydawców Dzienników i Czasopism podjął inicjatywę przestrzegania zasad etyki pomiędzy pismami, stwierdza z zadowoleniem, że w konkretnym wypadku cała prasa bez różnicy kierunków politycznych jednomyślnie potępiła metody gwałtu fizycznego.

Czy p. Dubois

ODDALA SIĘ OD PPS

W dniu 26 ub. m. odbył się zlot młodzieży socjalistycznej z całej Polski. Ciekawe to jest i charakterystyczne, że w uroczystościach programowych nie wziął udziału jeden z wybitnych przywódców młodzieży socjalistycznej b. poseł na Sejm i więzień brzeski Stanisław Dubois.

Świadczyło by to, że grupa Barlicki — Dubois coraz bardziej się oddala od linii politycznej, jaką reprezentuje CKW PPS.

Antyjapońskie manifestacje

W MOSKWIE

W związku z bombardowaniem Nankinu i Kantonu przez samoloty japońskie, w Moskwie odbywają się liczne wiece antyjapońskie w fabrykach, uczelniach, itd.

Na wiecach uchwalono rezolucje, protestujące przeciwko „mordowaniu bezbronnej ludności" itd.

Po wizycie berlińskiej

Głosy prasy francuskiej

Prasa francuska poświęca wiele miejsca czterodniowej wizycie Mussoliniego w Niemczech, omawiając zwłaszcza wygłoszone przez obu dyktatorów przemówienia.

„Temps" twierdzi, iż bilans czterodniowego pobytu Mussoliniego w Niemczech trudny jest do określenia w formie konkretnej i jasnej. Zarówno w mowach jak i w toastach wygłoszonych, obaj mówcy dali wyraz poglądom zgodnym, ambicjom wspólnym, zapewnieniom brzmiącym groźnie. Lecz zarazem przysięgali na pokój, nie uniknąwszy sprzeczności w swych wywodach.

Na ogół opinia francuska stwierdza tylko tyle, że

po podróży Mussoliniego sytuacja pozostaje bez zmiany i że horyzont europejski wcale się nie wyjaśnił.

Wyjaśniły się tylko i utwierdziły pewne rzeczy, co do których nikt nie powinien był żywić złudzeń, a mianowicie: że bezwzględna i zapewniona trwała solidarność łączy Włochy i Niemcy, że pozwolą one sobie na wiele ryzykownych posunięć jeśli nie natrafią na zdecydowane przeszkody i wreszcie — jeśli Mussoliniego i Hitlera łączy niewątpliwa wspólnota ideologiczna i uczuciowa „dzieli ich również niewątpliwa rozbieżność interesów materialnych jak również dzielą ich bardzo poważne różnice psychologiczne przy skrajnej rozbieżności temperamentów.

Takie są ogólne wrażenia francuskich kół politycznych, które znalazły oddźwięk w komentarzach prasowych, w których przebija nuta dość nowa i ciekawa:

ton mocny i energiczny w prostowaniu niektórych twierdzeń oraz wyraźne odparcie aluzji, obliczonych na onieśmielenie Francji.

Takie m. in. zajmuje stanowisko organ francuskiej demokracji chrześcijańskiej dziennik „L'Aube", kwestionujący w szczególności zapewnienia, jakoby Włochy i Niemcy były naprawdę wrogo usposobione względem bolszewików, gdy Rapallo pozostaje w mocy,

a jeszcze tak niedawno marszałek Balbo pił zdrowie Stalina w Moskwie.

W odpowiedzi na twierdzenie Mussoliniego, że Europa jutrzejsza będzie Europą faszystowską, „L'Aube" pisze, że

„ani Włochy ani Niemcy nie będą jutro faszystowskimi".

Bawiący w Berlinie Sauervein tak ocenia sytuację:

„Włochy i Niemcy grożą nie tylko bolsze wizmowi: w istocie rzeczy faszyzm zwalcza wszystkie ustroje demokratyczne i doktryny liberalne zarówno we Francji jak w Anglii, Stanach Zjednoczonych, jak i w krajach skandynawskich itd. Dlatego krucjata faszyzmu nie jest tylko demonstracją słowną: głosi ją wódz, który potrafił dokonać czynów śmiałych i zwycięskich, który

ma odwagę przyznać się a nawet chwalić się z powodu swej interwencji w Hiszpanii.

Tkwi w tym smutne preludium co do odpowiedzi, jakiej udzielił Mussolini na żądanie Francji i Anglii wycofania ochotników włoskich z hiszpańskiego placu boju. Gdyby i po drugiej stronie barykady rozbrzmiewały takie głosy, do jakich ucieka się Mussolini, groza wojny domowej rozpłomieniłaby cały kontynent europejski".

Sauervein pisze zresztą, że Mussolini nie uzyskał masowej pomocy Hitlera w Hiszpanii jak i Hitler nie uzyskał od Mussoliniego wolnych rąk w Europie środkowej.

W zaraniu odrodzenia Italii

W 15-tą rocznicę dziejowej rewolucji włoskiej

Cały świat z podziwem dziś patrzy na Wielką Italię, która stanęła u szczytu swej potęgi. Zwycięska wojna i zdobycie Abisynii otworzyło temu państwu nowe horyzonty dziejowe stawiając je

w rzędzie największych mocarstw kolonialnych świata.

Wielki dyktator włoski z dumą dziś patrzy na rezultaty 15-letnich rządów faszystowskich.

Jest bardzo charakterystyczne, że wojnę tę rozpoczęła Italia w okresie, kiedy stężała już konsolidacja społeczeństwa, w chwili kiedy życie państwowe uległo korzystnej reorganizacji, kiedy zostały uporządkowane finanse państwa, słowem w chwili, kiedy Włochy rozpoczęły

okres najwyższego rozwoju państwowego.

Historia z uznaniem zapisze, że Italia nie załamała się i nie upadła pod strasznym ciężarem tej wojny, ale dokonała zdobywczego wysiłku, który zadziwił świat cały.

Zawdzięczać to należy tylko obecnemu ustrojowi faszystowskiemu, który przed 15 laty drogą rewolucji doszedłszy do władzy, wyciągnął kraj z ówczesnego zamętu politycznego i anarchii, podniósł go do rzędu największych mocarstw Europy i uczynił go odpornym na wszelkie przeszkody, jakie świat rzucił Włochom pod nogi na ciernistej drodze do Abisynii.

Warto przypomnieć, że gdy w październiku 1922 r. świat zaobserwował początek rewolucji włoskiej,

nikt prawie nie miał jeszcze pojęcia o faszyzmie,

o tej sile uzdrawiającej i zdobywczej, która wyniszczone wojną i powojennym komunizmem państwo przemieniła w ciągu zaledwie 15 lat na wielkoświatowe „Imperium Romanum".

Z wielką uroczystością obchodzić będzie w tym roku Italia 15-stą rocznicę rozpoczęcia rewolucji faszystowskiej, kierowanej przez dzisiejszego dyktatora włoskiego, Mussoliniego, który swój historyczny „marsz na Rzym" rozpoczął od zajęcia południowego Tyrolu. Warto przypomnieć te pamiętne wypadki we wrześniu i październiku 1922 roku.

Przed tym terminem

pięć razy próbowali zwolennicy Mussoliniego nakłonić swego wodza do rozpoczęcia tej walki.

Siły faszystów były jednak za słabe, aby przeprowadzić wielką akcję polityczną i z tego Mussolini zdawał sobie dobrze sprawę. Ale już dnia 20 września 1922 r. odważył się Mussolini wypowiedzieć w Udine swoje pamiętne słowa:

„Zwracamy oczy nasze na Rzym! Nasz program jest prosty — chcemy rządzić Italią!"

Po tych słowach nastąpiło wielkie wzburzenie w całym kraju. Wódz dokonał tymczasem planowej mobilizacji wojsk faszystowskich. Część tych wojsk niespodziewanie udała się z górnych Włoch nie w kierunku Rzymu, jak oczekiwano, lecz na północ. Trydent, Bozen, Meran, w ogóle cały Tyrol aż do Brenneru oddał się nagle w ręce faszystów. Dnia 1 października obsadzili faszyści Bozen, a po dwóch tygodniach w całym południowym Tyrolu zapanował ustrój faszystowski.

Tyrolem, jako do niedawna prowincją austriacką, rządzili jeszcze znienawidzeni przez ludność Niemcy, których dopiero faszyści usunęli z urzędów i instytucyj państwowych. Z chwilą zajęcia cały południowy Tyrol otrzymał charakter włoskiej prowincji. Przez całą Italię poszła fala radości, jak gdyby teraz dopiero zdobyty został dla Italii południowy Tyrol.

Mussolini więc po mistrzowsku zagrał na uczuciach patriotycznych narodu włoskiego.

Szybko i sprawnie Guenta i Stefani, zdobywcy Tyrolu, zaprowadzili w imieniu Mussoliniego na całym obszarze tej prowincji faszystowski ustrój. Administracja państwowa, policja i pułk królewskie poddały się kierownictwu faszystów.

Przez zajęcie południowego Tyrolu uzyskali faszyści punkt wyjścia i mogli już swobodniej rozpocząć dalsze działania. Tak się też stało

i cztery tygodnie później oddziały faszystowskie bez przelewu krwi prawie opanowały Rzym.

Po krótkich pertraktacjach król włoski oddał pełnię władzy do rąk Mussoliniego. Taki był początek i koniec rewolucji włoskiej.

Rewolucja ta, dokonana przez faszyzm włoski z Mussolinim na czele, z perspektywy 15 lat uwydatniła się specjalnie jako niezwykłe zdarzenie historyczne. Musiała użyć przemocy, gdyż tylko przy jej zastosowaniu mogła przemóc wszelkie przeszkody. Niemniej jednak rewolucja faszystowska stała się wyrazem zwycięstwa kultury i ducha nad niezorganizowaną masą i podniosła kraj na wyżyny.

L. L.

CHCĘ BYĆ PIĘKNĄ

Pielęgnacja w jesieni suchej cery

Bardzo przykrym defektem urody kobiecej, zwłaszcza w okresie jesiennym, jest nadmierna suchość skóry.

Cera sucha jest przeważnie bardzo cienka i delikatna, wrażliwa na zmiany temperatury, wodę i mydło.

Przyczyną nadmiernej suchości skóry jest osłabiona czynność gruczołów łojowych, wydzielających naturalny tłuszcz, który pokrywając skórę, czyni ją gładką, elastyczną i odporną na wpływy zewnętrzne.

Nieracjonalna lub nieumiejętna pielęgnacja cery suchej prowadzi do bardzo przykrych następstw, jak nadmierne łuszczenie się, pękanie, podrażnienia, w wielu wypadkach nawet stan zapalny skóry i w bardzo szybkim tempie tworzenie się zmarszczek.

Pielęgnacja cery suchej polegać powinna na:

1) oczyszczaniu, 2) intensywnym odżywianiu, 3) hartowaniu, 4) umiejętnym higienicznym upiększaniu.

Uwzględniając te cztery ważne czynniki, skórę suchą doprowadzić można po pewnym czasie do zupełnej normy.

Do oczyszczenia cery suchej należy używać wody letniej zupełnie miękkiej. Wodę twardą przegotować i zmieszać z mlekiem w ilości pół na pół. Mydło najodpowiedniejsze będzie przetłuszczone. Przed myciem w celu zabezpieczenia skóry przed osuszającym działaniem wody (stosuje się na parę minut krem odżywczy tłusty, lub z braku dobrego kremu można użyć zwykłej, słodkiej śmietanki, ubitej pół na pół z olejkiem migdałowym z tym, że mieszanina taka winna być zupełnie świeża). Po każdym umyciu i dokładnym osuszeniu należy jeszcze raz zastosować krem odżywczy. Przy cerze wrażliwej należy zamiast wody używać naparu z rumianku.

Najodpowiedniejsze pudry —

to roślinne, łagodnie działające na skórę,

a jako środki upiększające róże higieniczne w galaretce, równocześnie ochraniające, co przy pielęgnacji cery suchej, zwłaszcza w porze jesiennej ma bardzo ważne znaczenie.

Wazelina zupełnie nie nadaje się do pielęgnacji cery suchej, gdyż jako produkt nafty drażni delikatną skórę i powoduje jej zwiotczenie.

Pożyteczną dla cery suchej jest lanolina, jako wyciąg z sierści owiec, która jest najbardziej zbliżona pod względem składników i działalności do tłuszczu ludzkiego. Bardzo wskazane są również olejki roślinne, jak np migdałowy, rzepakowy, rycynowy, czyli rącznikowy, orzechowy, lniany, łogowy czyli sezamowy itd.

Jako zabieg hartujący polecone jest

stosowanie okładów gorących na twarz,

uprzednio oczyszczoną i pokrytą kremem odżywczym. Po kilku gorących okładach i starannem usunięciu watką kremu, należy zastosować zimny natrysk.

Wszelkie zabiegi kosmetyczne przy cerze suchej winny być stosowane bardzo indywidualnie, z wyraźnym zastrzeżeniem unikania parówek. Wskazane jest raczej stosowanie masażu z lodem sztucznym lub naturalnym.

Przed wyjściem na powietrze

trzeba twarz koniecznie pokrywać cienką warstwą odżywczego higienicznego kremu,

po czym obficie zapudrować.

W ten sposób pielęgnowana cera sucha nabierze elastyczności, będzie gładką i świeżą oraz odporną na wszelkie zmiany atmosferyczne, co ma ważne znaczenie, zwłaszcza w porze jesiennej.

Dr med. J. Świtalska.

OD REDAKCJI. P. T. Czytelniczki, które chciałyby zasięgnąć informacji w sprawie pielęgnowania swej urody od dr med. J. Świtalskiej, mogą przysyłać zapytania pod adresem K. Z. Porady i wskazówki na zadawane pytania będą ukazywały się w rubryce p. t. „Skrzynka kosmetyczna".

Z KALENDARZA

Październik na polskiej niwie

Miesiąc październik jest zwykle okresem właściwej jesieni. Ten słoneczno-błękitny i ukojny okres jesieni, kiedy to

„złote słońce świeci z niebios" —

trwa u nas najpóźniej do końca października, po czym wnet przychodzi jesień w innej swej postaci, rozpaczliwie zapłakanej i arcyszpetnej.

Nazwa tego miesiąca

pochodzi od paździerzy,

czyli odpadków od lnu i konopi, gdyż podczas długich październikowych wieczorów len bywa przerabiany w chatach wiejskich na płótno. Paździerze, czyli paździory przykrywają włókno na lnie a przy międleniu odlatują.

W XVI i XVII wieku październik nazywał się jeszcze „pajęcznik", co zdaje się pochodzi od pajęczyn, tj. „babiego lata" i

miał także drugą nazwę „winnik",

która do języka polskiego dostała się z niemieckiego „Weinmonat". Inne narody przyjęły nazwę października od Rzymian, u których miesiąc ten jako ósmy z kolei nazywał się October.

Kalendarz kościelny na październik wykazuje tylko jedno ważniejsze święto, tj Matki Boskiej Różańcowej, obchodzone w tym roku w czwartek dnia 7 tego miesiąca. Tradycja tego święta sięga czasów św. Dominika. Powstało ono

na pamiątkę zaprowadzenia t. zw. „nabożeństwa różańcowego" do Matki Boskiej

a rozszerzyli je Dominikanie już na początku XV w. w całej Europie.

W październiku, jako w miesiącu jesiennym, wszystkie przysłowia ludowe mówią o nadchodzącej zimie. Mówi się więc po wsiach: „Gdy nie rychło liść opada, zima ostra bywa rada", albo też „Od św. Urszuli oczekuj śnieżnej koszuli". Lud wiejski, będąc zdania, że pod względem pogody październik podobny bywa marcowi, powiada zwykle:

„Miesiąc październy, obraz marca wierny". Ogrody i pola już puste, a więc „na św. Franciszka chłop już w polu nic nie zyska". Grzmoty w tym miesiącu są przepowiednią nie dobrą, bo „grzmot październikowy — przynosi niedostatek zimowy".

O ile pierwsza połowa października jest zwykle pogodna i słoneczna, przynosząc jeszcze krótką iluzję lata, o tyle druga połowa tego miesiąca przynosi już dnie deszczowe i ponure. Ziemia obdarta z szaty zielonej czerni się wszędzie żałobnie, a wiatr szumi żałośnie.

Obóz Zjednoczenia Narodowego w Zagłębiu

Utworzenie oddziałów w Niwce i Zawierciu

W ostatnich dniach zostały utworzone oddziały Organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Niwce i Zawierciu oraz zostały tam powołane prezydia.

W skład prezydium w Niwce wchodzą pp.: przewodniczący — **inż. Jakubowski Józef**, urzędnik Tow. Sosnowieckiego, prezes Zw. rezerwistów, I wiceprzewodniczący — **Zając Antoni** sztygar komendant Zw. rezerwistów, II wiceprzewodniczący — **Kułak Józef**, rzemieślnik, kupiec, przew. Stow. kupców; sekretarz — **Kikut Marian**, technik górniczy, sekretarz LOPP.; zast. sekretarza — **Duś Stefan**, urzędnik Spółdzielni; skarbnik — **Dąbrowski Jan**, urzędnik; zast. skarbnika — **Cesarz Czesław** kupiec; członkowie: **Trzmiel Franciszek** wójt gm. Niwka, **Stuła Szczepan** — sekretarz gm. Niwka, **inż. Sarnecki Mirosław**, **Olesiński Mateusz**, robotnik, **dr. Kozarski Jerzy**, lekarz.

W ZAWIERCIU

przewodniczący — **adw. Waluga Walenty**; wiceprzewodniczący — **Kasprzycki Ludwik**, dyrektor prywatnego gimnazjum męskiego w Zawierciu; sekretarz — **Pachlewski Marceli**, kierownik Filii Ubezpieczalni Społecznej; skarbnik — **Palme Józef**, kierownik szkoły powszechnej; członkowie: **dr. Pasierbiński Konrad**, prezes Koła Lekarzy w Zawierciu, wiceprezes Oddziału PCK.; **Sowiński Zygmunt**, poseł, członek Prezydium Okręgu; **Mauzagen Wiktor**, kierownik Biura Pośrednictwa Pracy, prezes Federacji PZOO.; **Rakowski Bolesław**, urzędnik fabryki T-wa Akc. Zawiercie; **Piekarski Tomasz**, właściciel nieruchomości, rzemieślnik; **dr. Gawlik Władysław**, lekarz, dyrektor szpitala w Siewierzu; **Stasiak Jan**, urzędnik Zakł. Przem. Poręba; **Kwieciński Stanisław**, urzędnik fabryki „Światowid" w Myszkowie, prezes Pow. zarządu Zw. rezerwistów w Myszkowie; **Niklasiński Teofil**, urzędnik T-wa Akc. Zawiercie; **Jędrzejkiewicz Władysław**, sekretarz gm. Żarki, członek zarządu straży pożarnej.

Skład Prezydium Oddziału w Zawierciu uzupełniony zostanie jeszcze drogą kooptacji.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

1 Październ. Piątek

Jana z Dukli, Sewera, Julii. Słowiański: Cieszysława.
Słońca wsch. 5.36, zach. 17.15
Księżyca w. 2.2, zach. 15.37.

HISTORIA PODAJE:

1515 Śmierć Barbary Zapolyi, żony Zygmunta Starego.
1626 Bitwa ze Szwedami pod Gniewem.
1794 Dąbrowski zajmuje Bydgoszcz.
1805 Otwarcie słynnego liceum w Krzemieńcu.
1824 Wyrok skazujący Waler. Łukasińskiego i 2 innych oficerów na ciężkie roboty w twierdzy za należenie do Tow. Narod. Patriotycznego w Warszawie.
1917 Szkolnictwo na terenie Królestwa Kongr. przechodzi w ręce Polaków.

PRZYSŁOWIA:

Październik chodzi po kraju,
Żenie ptactwo z gaju.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

Własne cierpienia uczą, że nie trzeba nikomu czynić przykrości. B. Prus.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Władca".
PATRIA: „Znachor".
EDEN: „Ziemia błogosławiona".

—oOo—

× POZBAWIENIE MANDATU RADNEGO. Radny Walo, członek Rady miejskiej w Czeladzi, wskutek trzykrotnej z kolei nieusprawiedliwionej nieobecności na posiedzeniach Rady stracił prawo dalszego piastowania mandatu radzieckiego.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w piątek — Strzemieszyce, sala kina „Paw" — komedia w 3 aktach 14 obrazach J. Vaszary'ego pt. „Małżeństwo". Udział bierze cały zespół pod reżyserią St. Szpiganowicza. Bilety wcześniej nabywać można w sklepie p. Bagińskiej.

W sobotę o godz. 16.30 — przedstawienie szkolne — afisz zapowiada doskonałą komedię R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może." Sztuka ta na niedzielnym poranku cieszyła się tak wielkim powodzeniem, że zabrakło biletów, to też kierownictwo teatru zmuszone jest ją powtórzyć. Niewątpliwie i tym razem młodzież szkolna licznie przybędzie do teatru, aby bawić się na niej wyśmienicie. Ceny miejsc od 25 gr. do 1 zł. Bilety wcześniej sprzedaje firma Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

W sobotę wieczorem o godz. 20.30 po raz 5 „Małżeństwo". Ceny miejsc od 25 gr.

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Piątek 1 bm. Koncert Jerzego Gardy g. 20.
Sobota 2 bm. „Grube ryby" godz. 15.30 — „Gdzie diabeł nie może..." godz. 20.
Niedziela 3 bm. „Gdzie diabeł nie może..." godz. 15.30 — "Grube ryby" godz 200.
Poniedziałek 4 bm. przedstawienie zawieszone.
Wtorek 5 bm. Balet Parnella godz. 20.
Środa 6 bm. "Rozwód" godz. 19.30.
Czwartek 7 bm. W dniu 15-lecia Teatru Polskiego na Śląsku misterium narodowe Stanisława Wyspiańskiego „Zygmunt August" — godz. 19.30
Piątek 8 bm. „Gdzie diabeł nie może" g. 20.
Sobota 9 bm. "Grube ryby" godz. 15.30 — "Zygmunt August".

—oOo—

× ODWOŁANIE POCIĄGU POPULARNEGO. Popularny pociąg z Dąbrowy na Festival Sztuki, który miał odejść jutro o godz. 23.50 został odwołany z powodu małej liczby zgłoszeń.

NA FALI DNIA

CZY O TO CHODZIŁO?

Przed kilku dniami „Goniec Warszawski" zamieścił artykuł atakujący gospodarkę samorządową w Sosnowcu, fatalny stan ulic i t.d. O fatalnym stanie ulic pisaliśmy niejednokrotnie, krytykując politykę uliczną Wydziału drogowo-budowlanego. Jest to niewątpliwie wdzięczny temat do omawiania. Rzec można bardzo... popularny.

O ile jednak artykuły na ten temat mają odnieść skutek to muszą być mniej więcej ścisłe.

A tymczasem w „Gońcu W." czytamy:

„najpiękniejszą ulicą w Sosnowcu jest ulica Reymonta, bo tam zamieszkał prez. Kaczkowski, więc kazał ją wybrukować... piękna jest ulica Pierackiego, bo tą ulicą jeździ do Magistratu p. Kaczkowski więc musi mieć wygodną drogę..."

Tymczasem... prezydent Kaczkowski nie mieszka przy ul. Reymonta, a przy ul. Pierackiego, a przedtem mieszkał przy ul. Orlej. Na ulicę Pierackiego przeprowadził się nie dawno, zaś wiadomo, iż ulica ta zrobiona została nim został prezydentem. Wreszcie ul. Reymonta wcale nie jest... piękna.

Cóż wynika z takiej wzmianki i w czym tkwi zło. Oto zarząd miejski chce autor przedstawić jako ludzi, dbających tylko o własną wygodę. Cóż bowiem pomyśli sobie czytelnik, który nie wie gdzie prezydent miasta mieszka a wierzy gazecie? Oczywiście pomyśli jak najgorzej o tym prezydencie. Są to „chwyty" niedopuszczalne.

Krytykowanie rzeczowe, wytykanie błędów — to dobre prawo każdego dziennika. Rzekome krytykowanie na podstawie kłamstwa lub plotki — jest fabrykowaniem niezdrowej atmosfery.

Czy o to chodziło autorowi?

CIEKAWE

Na posiedzeniu sekcji handlowej Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu na porządku obrad znalazła się sprawa cenzusu kupiectwa. Kupiectwo polskie domaga się, aby kupiec umiał przynajmniej czytać i pisać po polsku i prowadzić w tym języku książki rachunkowe.

Gdy nad tą sprawą poczęto radzić, radcowie żydowscy opuścili posiedzenie. Nie chcieli o tej sprawie mówić.

Prawdopodobnie uważali sprawę podniesienia poziomu kupiectwa jako wystąpienie... antysemickie.

Ciekawe, co?

Jak będziemy święcili

DZIEŃ 11-go LISTOPADA

W b. roku po raz pierwszy obchód święta Niepodległości 11 listopada zorganizowany będzie w ramach wydanej ustawy o uznaniu dnia tego za święto państwowe.

Poza zawieszeniem całkowitym pracy we wszystkich urzędach państwowych i samorządowych dzień 11 listopada wolny będzie od zajęć zarówno w szkolnictwie powsz. i średnim, jak i na wyższych uczelniach.

W Warszawie i wszystkich większych miastach kraju odbędą się wielkie rewie wojskowe. W stolicy rewię przyjmie Naczelny Wódz Marszałek Rydz-Śmigły.

OFIARY

P. Ryszard Unruch wpłaca na LOPP zł. 2.—

Zamiast kwiatów na trumnę ś.p. Aleksandry Dutkiewiczowej na budowę kościoła w Milowicach składa zł. 5.— M. Ławicka.

Ciekawy odczyt w Katowicach
DLA OFICERÓW I PODCHORĄŻYCH REZERWY

Rozwiązanie problemu obrony narodowej jest zagadnieniem, które żywo interesuje współczesne narody. Staraniem Okręgu Śląskiego Związku oficerów rezerwy w dniu 2 października br. o godz. 18 w sali Rady miejskiej w Katowicach, przy ul. Pocztowej 2, I p. — wygłosi p. płk. Antoni Własak, kierownik rejonu PW. 23 D.P. odczyt na temat „Zagadnienie Obrony Narodowej".

Związek oficerów rezerwy Koło powiatowe w Sosnowcu wzywa wszystkich swych członków do najliczniejszego przybycia na ten bardzo aktualny odczyt.

—oOo—

Wybór nowego ławnika
W SOSNOWCU

Na podstawie zarządzenia wojewody kieleckiego z dnia 8 ub. m. w dniu 5 b. m. odbędzie się o godz. 18.45 w Ratuszu w Sosnowcu zebranie wyborcze radnych miejskich celem dokonania wyboru jednego ławnika Magistratu, na miejsce śp. Tomasza Toby.

Jak słychać, zgłoszona zostanie kandydatura p. Szpinetera, prezesa sosnowieckiego oddziału Zw. legionistów.

Po dokonaniu wyboru ławnika odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: sprawa sprzedaży Andrzejowi i Marii małż. Wcisło skrawka gruntu o powierzchni 147 mtr. kw. spod dawnej trasy ulicy Pustej; budżet dodatkowy na rok 1937—1938.

—oOo—

Kobiece koło LOPP.
NA BUDOWĘ SZKOŁY O. P. L. G.

W swoim czasie podawaliśmy szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu delegatek Kół kobiecych LOPP. odbytego w Warszawie na Zamku Królewskim w obecności i pod protektoratem p. Marii Mościckiej. W zjeździe tym brały również udział delegatki z Sosnowca.

Obecnie zarząd Koła przystępuje do wykonania uchwał tego zjazdu, to jest do zmobilizowania wszystkich sił w celu poparcia akcji budowy szkoły OPLG w Warszawie. Dzięki dotychczasowej wytężonej pracy Kół, scentralizowanych w Komitecie ścisłym Kół kobiecych, przy zarządzie głównym LOPP w Warszawie, nabyto rozległy plac, położony w najodpowiedniejszym punkcie stolicy i opracowano projekt gmachu. Obecnie Zarząd Główny przystępuje do budowy gmachu, którego potrzeba tak bardzo daje się odczuwać. Koła kobiece zostały obarczone misją zebrania funduszów na ten cel.

W wykonaniu tego zlecenia i powziętych przez Zjazd delegatek uchwał, — Koło kobiece LOPP w Sosnowcu (jedyne dotychczas w Zagłębiu) projektuje urządzenie imprezy dochodowej, na czele której stanęła p. Jadwiga Stankiewiczowa.

—oOo—

× **ZNIŻKI KOLEJOWE DLA AKADEMIKÓW PRZEDŁUŻONE NA STARE LEGITYMACJE O MIESIĄC.** Jak wiadomo, akademickie legitymacje uprawniają do zniżek na polskich kolejach. Są to t. zw. zniżki urzędnicze, wynoszące 33 proc. Odnośne legitymacje są ważne do 30 września. Ministerstwo komunikacji przedłużyło jednak możność otrzymywania zniżek kolejowych na stare legitymacje akademickie do 31 października br.

× **PREZYDIUM SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO-TECHNICZNYCH** Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych R. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu i delegatów sekcji, że w niedzielę, dnia 3 października br. o godzinie 10 odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu i delegatów sekcji w lokalu Związku przy ul. Sienkiewicza 17a. Obecność wszystkich członków zarządu i delegatów sekcji obowiązkowa.

× **DANCING W BĘDZINIE.** Staraniem zarządu oddziału Organizacji młodzieży pracującej w Będzinie, odbędzie się zostanie w sali Klubu urzędników samorządowych przy ul. Sączewskiego 12 — Dancing w dniu 3 bm. Początek o godz. 18. Wstęp zł. 1.50 tylko za okazaniem zaproszenia. Dochód przeznaczony na cele organizacji.

Orzeczenia komisyj rozjemczych
dla przemysłu hutniczego i górniczego

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym ma zapaść orzeczenie komisji rozjemczej, likwidujące zatarg w przemyśle hutniczym Zagłębia Dąbrowskiego.

Powołana przez p. ministra opieki społecznej komisja dla likwidacji zatargu w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego zbierze się na pierwsze posiedzenie w nadchodzący poniedziałek.

Orzeczenie Komisji w sprawie likwidacji zatargu będzie ogłoszone w nadchodzącą środę.

Fortuna toczy się kołem loteryjnym. Czy zaopatrzyłeś się już w los do pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej?

Specjalne uprawnienia
górników i hutników

Praca w górnictwie i hutnictwie jest znacznie cięższa i niebezpieczniejsza niż w innych rodzajach przemysłu. To też u nas, podobnie jak zagranicą, górnicy i hutnicy korzystają ze specjalnych uprawnień w ubezpieczeniu, dotyczących renty inwalidzkiej, oceny niezdolności do zarobkowania oraz uprawnień wdów po górnikach i hutnikach.

Górnicy i hutnicy

otrzymują rentę po ukończeniu 60 roku życia,

zamiast normalnie 65 lat, jednak pod warunkiem, że pracowali w górnictwie i hutnictwie nie mniej niż 15 lat. Jeżeli chodzi o ocenę niezdolności do zarobkowania, górnik i hutnik będzie uznany za inwalidę, jeżeli straci ponad 50% zdolności do zarobkowania, jednak tylko pod tym warunkiem,

że w górnictwie lub hutnictwie pracował conajmniej 12 lat,

z czego rok w ciągu ostatnich trzech lat przed utratą zdolności do zarobkowania. Zauważyć należy, że jeżeli chodzi o ocenę niezdolności do zarobkowania innych pracowników fizycznych, za inwalidę uważa się osobę, która straci dwie trzecie zdolności do zarobkowania. Ostatnie uprawnienie dotyczy wdów, mianowicie wdowa po górniku lub hutniku zdolna do zarobkowania

otrzyma rentę po ukończeniu 50 roku życia

(normalnie wymagany jest wiek 60 lat), jeżeli zmarły jej mąż pracował w górnictwie lub hutnictwie czas nie krótszy niż 12 lat.

Dla wszystkich tych uprawnień nie jest wymagane, by praca w górnictwie odbywała się wyłącznie na dole, ustawa mówi bowiem ogólnie o osobach zatrudnionych w górnictwie lub hutnictwie, specjalne uprawnienia odnoszą się zatem zarówno do pracujących w podziemiach, jak i na powierzchni. Zaznaczyć jednak należy, że z uprawnień tych korzystać mogą górnicy i hutnicy jedynie za opłatą wyższej składki.

Pochód dzieci szkolnych
przez ulice Sosnowca

Jak wiadomo, jutro rozpoczyna się w całej Polsce „Tydzień Szkoły Powszechnej".

Komitet Tygodnia w Sosnowcu opracował już program, który w zarysach przedstawia się następująco:

Jutro w pierwszym dniu Tygodnia odbędzie się o godz. 11 rano **propagandowy pochód młodzieży szkolnej ulicami miasta. W niedzielę dn. 3 bm. i 10 bm. odbędą się zbiórki uliczne.** W ciągu Tygodnia odbędą się różne imprezy, a więc poranki dla młodzieży, przedstawienie w teatrze, „czarna kawa" itp.

Komitet apeluje do mieszkańców Sosnowca, aby każdy w miarę możności złożył **chociaż najskromniejszą ofiarę** na szkolnictwo i paparł piękną i pożyteczną działalność „Towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych".

Każdy interesant
powinien być przyjęty przez starostę

Jak donosiliśmy pokrótce wczoraj p. premier gen. Sławoj - Składkowski wydał zarządzenie, w którym zaleca wszystkim wojewodom sprawdzanie, czy starostowie i urzędnicy stosują się do dyrektyw o przyjmowaniu interesantów oraz kontrolowanie, czy treść zarządzeń tych jest umieszczona na widocznym miejscu w lokalach starostw, urzędów gminnych i posterunków policji.

Jednocześnie p. minister ostrzega, że

winni niestosowania się do zarządzeń o przyjmowaniu interesantów będą niezwłocznie pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Przypomnieć należy, że zarządzenia, o których wyżej mowa, wydane były w sierpniu i październiku 1926 r. Zarządzenia te zawierają następujące podstawowe zalecenia:

1) Przyjmowanie i załatwianie interesantów ma się odbywać z reguły we wszystkie dni urzędowe w godzinach od 10 do 12.

2) Forma załatwiania interesantów ma być konkretna i kompetentna, a więc załatwiający musi być do tego uprawniony, czy z racji zajmowanego stanowiska, czy też z tytułu delegacji. Przedłużenie poza godziny obowiązkowe przyjmowania i załatwiania interesantów zależne winno być od ilości zgłaszających się, jak również i czasu koniecznego do ich załatwienia.

3) W każdym starostwie w pobliżu wejścia należy urządzić możliwie duży pokój z ławami do siedzenia. Do tego pokoju, począwszy od godziny 9 rano,

ma wstęp każdy obywatel Rzeczypospolitej, chcący osobiście przedstawić jakąkolwiek sprawę staroście.

Woźny, który by się ośmielił nie wpuścić kogokolwiek, lub nie wskazać drogi do pokoju przyjęć, ma być natychmiast wydalony ze służby.

4) Interesanci winni być traktowani bezwzględnie sprawiedliwie i bez czynienia jakichkolwiek wyjątków bez względu na pochodzenie wyznanie i stanowisko społeczne interesanta.

5) Każdy obywatel Rzeczypospolitej, który w przeciągu 3 dni nie będzie przyjęty przez starostę,

upoważniony jest wprost na ręce ministra spraw wewnętrznych wnieść zażalenie czy to w drodze listownej, czy telegraficznej.

Jedziemy do Warszawy
na Festival Sztuki Polskiej

Lokalny Komitet Festiwalu Sztuki w Sosnowcu zwrócił się z apelem do miejscowych organizacyj, o spopularyzowanie wśród swych członków tej niecodziennej imprezy i zachęcenie ich do wzięcia udziału w Festiwalu.

W rozesłanej do organizacyj odezwie czytamy:

„W dniach od 2 do 10 października br. stolica naszego państwa — Warszawa zorganizowała cały szereg imprez ze wszystkich ważniejszych działów sztuki polskiej, pod nazwą „Powszechny Festiwal". Zarówno wszystkie teatry stołeczne jak i wielkie sale koncertowe, muzea i wystawy

staną otworem dla szerokich rzesz obywateli z terenu całej Polski.

Pobyt w stolicy uromaicony będzie przez barwne widowiska ludowe na Rynku Starego Miasta, teatry świetlne na otwartym powietrzu, kiermasze z artystycznie urządzonymi kioskami i straganami, wreszcie bezpłatny udział w wielkim losowaniu dzieł sztuki i wydawnictw artystycznych.

Poznać tętniącą życiem stolicę naszego państwa i zbliżyć się do źródeł kultury polskiej winno być obowiązkiem każdego Polaka, tym bardziej, iż dzięki niskiemu kosztowi karty uczestnictwa, uczestniczenie w tym Wielkim Święcie Sztuki polskiej

dostępne jest niemal dla każdego.

Popularny pociąg z Sosnowca odjedzie dnia 5 bm. o godz. 23.37 — przyjazd do Warszawy godz. 6.25; odjazd z Warszawy dn. 7 bm. o godz. 23.40 — przyjazd do Sosnowca 6.30. Karta uczestnictwa upoważniająca do 75% zniżki kolejowej i zaopatrzona w kupony upoważniające do bezpłatnego korzystania z imprez Festiwalu jest do nabycia w biurach podróży „Orbis" i kioskach „Ruchu".

Adwokaci i mecenasi
PROJEKT REFORMY USTROJU PALESTRY

W kołach prawniczych tematem ożywionych komentarzy są projekty reformy ustroju palestry. M. in. mówi się o możliwości wprowadzenia zróżniczkowania w adwokaturze, tak jak to ma miejsce we Francji i innych państwach europejskich.

Według projektów tych nastąpiłby podział członków palestry na dwie kategorie. mianowicie adwokatów i mecenasów, przy czym tylko tej drugiej kategorii przysługiwałoby prawo wystąpienia przed Sądem Najwyższym i Najwyższym Trybunałem Administracyjnym.

—oOo—

Na budowę szkoły
POWSZECHNEJ W CZELADZI

W Czeladzi odbyły się dwa kolejne posiedzenia Rady miejskiej, na których uchwalono zaciągnięcie pożyczki w wysokości 10 tys. zł. w Polskim Banku Komunalnym na dalszą budowę szkoły powszechnej przy ulicy Milowickiej.

W b. roku budynek szkolny stanie pod dachem.

× **DOTYCHCZAS NIE ZOSTAŁ MILIONEREM.** W związku z podaną przez nas wczoraj wiadomością o wygraniu miliona w Będzinie, p. Krakowski prosi nas o wyjaśnienie, że dotychczas nie został jeszcze milionerem.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** — Maria Cieślikowa, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Kordonowej 4 napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala. Przyczyną zamachu samobójczego nieporozumienia małżeńskie.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 1 PAŹDZIERNIKA

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka z płyt. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 „Budujemy nowe szkoły" audycja z okazji tygodnia szkoły powszechnej. 11.40 Wacław Niemczyk—skrzypce (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.15 Pogadanka śląskiego Związku kółek rolniczych 12.25 Mała orkiestra P. R. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Fragmenty z op. „Aida" (płyty). 15.30 Poradnik sportowy. 15.36 „Jak spędzić święto"? 15.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu trio salonowego rozgłośni katowickiej. 16.45 „W Rio i Interiorze" reportaż. 17.00 Utwory skrzypcowe i pieśni. Wykonawcy: Ada Kluz-Kubiczkowa—sopran, Alfred Schenker—skrzypce. 17.50 „Świecące rośliny" pogadanka. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.15 Utwory na obój, skrzypce, altówkę i wiolonczelę. Wykonawcy: Wojciech Smyk—obój, Artur Brandenburg—skrzypce, Zygmunt Weininger—altówka i Józef Drohomirecki—wiolonczela. 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Recital fortepianowy Aleksandra Kagana. 19.30 Franciszek Schubert: Sonata (Arpeggione). Wykona Jan Rakowski—altówka. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Ze starych i nowych operetek. Wykonawcy: mała orkiestra P. R., Helena Warpechowska, Marian Demar-Mikuszewski i chór P. R. 21.45 Kwadrans poezji Maurycego Maeterlincka. 22.00 Koncert wieczorny w wykonaniu wileńskiej orkiestry.

Przeciwko nowym obciążeniom podatkowym

wypowiedziała się Sekcja handlowa Izby przem. handl.

W dniu 29 ub. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Gruszczyńskiego posiedzenie sekcji handlowej Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, na którym rozpatrzono szereg bieżących spraw Izby.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia sekcji, wicedyrektor Siekański złożył sprawozdanie z ostatnich ważniejszych prac Izby w dziedzinie spraw socjalnych, prawa i administracji stosunków gospodarczych, komunikacyjnych, handlu zagranicznego, szkolnictwa zawodowego i dokształcającego oraz podatkowych. W uzupełnieniu sprawozdania dyr. Gadomski zaznajomił zebranych z wynikami narady eksportowej, nadmieniając, iż większość zgłoszonych przez izby przemysłowo-handlowe wniosków, zwłaszcza dotyczących uproszczenia formalności eksportowych oraz automatyzacji obrotu uszlachetniającego czynnego,

została bezzwłocznie zrealizowana przez czynniki urzędowe.

Po przeprowadzeniu dyskusji w sprawach poruszonych w powyższych sprawozdaniach, sekcja sprawozdania te przyjęła do zatwierdzającej wiadomości.

W związku ze sprawozdaniami, wiceprezes Gruszczyński i r. Kucharski poruszyli sprawę stawek ubezpieczeniowych od wypadków w handlu, domagając się,

by stawki te były ustalone na właściwym poziomie, odpowiadającym nikłemu niebezpieczeństwu wypadków w handlu.

Radca Cholewicki zwrócił uwagę na konieczność rozbudowy dworca kolejowego w Częstochowie z uwagi na duży ruch osobowy pątniczy. Wniosek ten sekcja zaakceptowała, postanawiając, by Izba wystąpiła w tej kwestji do właściwych czynników.

Radca Nowicki podniósł sprawę aptek, pro wadzonych przez ubezpieczalnie, wypowiadając się za koniecznością zmiany w dotychczasowym stanie rzeczy i to w kierunku obrony interesów prywatnych aptek, które w zupełności sprostać mogą obowiązkowi w należytym dostarczaniu leków.

Z kolei wicedyrektor Siekański złożył szczegółowe sprawozdanie z prac Izby sosnowieckiej w sprawie reformy ustawodawstwa podatkowego, które to sprawozdanie przyjęte zostało do zatwierdzającej wiadomości. Na czoło dyskusji na temat reformy ustawodawstwa podatkowego wysunęły się w szczególności

kwestie projektowanych przez Związek Miast nowych obciążeń podatkowych i sprawa reformy świadectw przemysłowych.

Sekcja handlowa nie znalazła nowych momentów, które przemawiałyby za koniecznością zmiany dotychczasowego negatywnego stanowiska samorządu gospodarczego co do projektu wprowadzenia nowych obciążeń podatkowych na rzecz samorządu terytorialnego. Również sekcja nie znalazła podstaw do zmiany stanowiska Izby sosnowieckiej w sprawie gruntownej reformy świadectw przemysłowych.

Ponadto sekcja handlowa rozpatrzyła sprawę przygotowania do zawodu kupieckiego i po szczegółowej i wyczerpującej dyskusji, uchwaliła opracowane przez Podkomisję dla spraw handlu wewnętrznego tezy w tej kwestii. Sprawa ta ma być jeszcze przedmiotem rozważań pozostałych sekcji: przemysłowej i górniczej, następnie Zarządu Izby i ewent. plenarnego zebrania Izby.

W dalszym ciągu dyr. Gadomski poinformował zebranych o ostatnich pracach Izby

w zakresie propagandy handlu,

a w szczególności o odbytych i zamierzonych na najbliższą przyszłość prelekcjach radiowych oraz artykułach, poświęconych temu zagadnieniu w biuletynach informacyjnych Izby.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów O WPŁACENIE PRENUMERATY za październik 1937 r.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"



Eleanor Powell, fenomenalna tancerka, wystąpi w filmie „Niezapomniane melodie". Obok niej ujrzymy Roberta Taylora.

Heleny nikt nie chce — kupić

Wczoraj przed Radą wierzycieli w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyć się miała sprzedaż z licytacji kopalni „Helena". Zebrało się 53 wierzycieli oraz sporo osób interesujących się losami tej nie pięknej Heleny.

Syndyk masy upadłości dyr. Wojciechowski odczytał zebranym warunki na jakich ma być sprzedana kopalnia, oświadczając między innymi, iż wpłynęło pismo Tow. Sosnowieckiego, kwestionujące prawo do eksploatacji kopalni przez przyszłego nabywcę.

Członkowie Rady wierzycieli zapytali zebranych, czy ktoś z obecnych reflektuje na kupno kopalni. Wobec tego, że reflektanta nie było, licytacja się nie odbyła.

Orzeczenie w sprawie dalszego postępowania nastąpi w ciągu 7 dni.

Podobno znajdujący się na sali bracia Łaznowscy: Salomon i Władysław (?) oburzali się.

mocno z tego powodu wyrażając się, iż skandalem jest aby kopalnia wartości miljona złotych miała być sprzedawana za 30 tysięcy złotych.

Po co się oburzać? Poprostu wpłacić 30.000 zł i czysty zarobek wyniesie 970.000 zł.

Cała rzecz w tym, że ten miljon kiedyś może i był, ale go już nie ma. Jednym słowem Helenka bez posagu.

Gdzie jest Sala?

Romantyczna przygoda młodej żydówki

W tych dniach zniknęła z domu rodziców

przystojna 16-letnia żydówka Sala Strublówna.

Ojciec zaginionej Abram Strubel, zamieszkały w Będzinie, przy ul. Zawale 38, podejrzewa, że córka albo sama uciekła lub też została porwana i wywieziona do Rozdola przez niejakiego Samuela Rejtera.

Wypada nadmienić, że Rejter pracował jako czeladnik rzeźnicki u Strubla i wtedy

zalecał się do uroczej dziewczyny, zyskując jej miłość,

rodzice pięknej Sali nie zgodzili się jednak na małżeństwo.

Wśród żydów będzińskich nagłe zniknięcie pięknej Salci jest szeroko komentowane.

Para szantażystów

zbiegła przed rozprawą sądową do Niemiec

Sura Cymbler i jej syn Maks wskutek prześladowań żydów w Niemczech emigrowali do Polski i zamieszkali w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 14.

Po osiedleniu się w Sosnowcu mama z synem wzorując się na słynnym w Warszawie Tasiemce, poczęli terorozować żydowskich kupców sosnowieckich,

wymuszając od nich przy użyciu gróźb stały haracz.

Ofiarami szantażystów padło kilkunastu kupców m. in. Marek Kuźnicki (Sosnowiec, Ciasna 12), który opłacał miesięczny haracz w wysokości 20 zł oraz Szulim Erner (Sosnowiec, 1 Maja 12).

W końcu jeden z odważniejszych kupców zawiadomił o wyczynach Cymblerów policję.

Na wczoraj wyznaczona została przeciwko parze szantażystów rozprawa w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. Nie odbyła się ona jednak, bowiem

Cymblerowie, jak się okazało, zbiegli do Niemiec.

Za Cymblerami rozesłano listy gończe.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Podatek dochodowy od uposażeń

W okólniku z dnia 7 września rb. Ministerstwo skarbu zwróciło uwagę podległych sobie władz, że na zasadzie przepisów § 90 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej izby skarbowe są obecnie uprawnione do zezwalania pracodawcom, zatrudniającym większą ilość pracowników, na nieskładanie urzędom skarbowym przy wpłatach podatku dochodowego od uposażeń personelu — wykazów potrąceń bądź odpisów list płacy. Zezwolenie takie, mające na celu odciążenie solidnych firm w pracy biurowej, może być jednak że udzielone przez izby skarbowe jedynie tym przedsiębiorstwom, które prowadzą księgi handlowe lub gospodarcze.

Ze względu na prawa poszczególnych związków samorządowych do udziału w wpływach z państwowego podatku dochodowego — należy przy wpłatach podatku dochodowego od uposażeń do kas urzędów skarbowych bezwzględnie przestrzegać przepisu art. 15 ordynacji podatkowej. Przepis ten nakłada obowiązek uskuteczniania przez pracodawców wpłat podatku dochodowego od uposażeń do kasy tego urzędu skarbowego, w którego okręgu pracownik ma miejsce zatrudnienia.

Obniżyć podatki

Prof. Krzyżanowski oświadcza się w dwutygodniku „Polityka" za obniżką podatków:

„Przeciążenie podatkowe Polski nie ulega wątpliwości. Widać to choćby stąd, że jesteśmy krajem o największej ilości ulg podatkowych. Widać to też stąd, że

tylko te formy działalności gospodarczej które korzystają z exempcyj podatkowych, rozwijają się pomyślnie.

Jaskrawym tego przykładem jest rozwój budownictwa. Drugim przykładem — terytorialnym — jest rozwój Gdyni. Podświadomie to czujemy. Gdy chcemy pchnąć naprzód jakąś dziedzinę — zaraz się mówi o ulgach podatkowych. Naprzykład — motoryzacja. Tu znowu ulgi podatkowe dały skutki dodatnie.

Trzeba myśleć generalnie. To znaczy, trzeba sobie powiedzieć, że

zniżka stawek podatkowych musi i wzmocnić koniunkturę

i przysporzyć skarbowi większe dochody. Z podatków pośrednich obniżono dwa przede wszystkim cenę wódki i akcyzę od cukru. I te dwie pozycje wykazują największy wzrost wpływów. To samo dotyczy i podatków bezpośrednich. W r. ub. podwyższono stopę podatku dochodowego, obniżono stopę podatku obrotowego. Tymczasem w r. b. wpływy z podatku obrotowego wzrosły silniej, niż z podatku dochodowego. Trudno o wymowniejszy przykład dobroczynności obniżenia stawek podatkowych

Słychać skargi, że poprawa koniunktury jest u nas słabsza i powolniejsza, niż w wielu innych krajach. Obniżenie stawek podatkowych i zmniejszanie wydatków jest dzisiaj jedynie

właściwą drogą do utrwalenia koniunktury i wzmożenia jej tempa.

do powiększenia wpływów skarbu, do istotnej równowagi budżetu, do zwiększenia naszego potencjału gospodarczego, a zatem i obronności, oraz do podniesienia stopy życiowej najszerszych mas naszej ludności".

POLSKIE OPONY SAMOCHODOWE NA RYNKACH ZAGRANICZNYCH. Wraz ze stałym rozwojem przemysłu chemicznego w Polsce postępuje również szybkimi krokami naprzód pokrewny mu przemysł gumowy, który zaczyna odgrywać coraz poważniejszą rolę w naszym eksporcie. W ciągu ośmiu miesięcy rb. wyniósł on 821 tys. złotych, co stanowi duży wzrost w porównaniu z sumą 270 tys. na ten sam okres roku ubiegłego. Głównym artykułem eksportowym były: obuwie gumowe, obcasy gumowe, nici gumowe, opony i dętki itd. Z miarą rozwoju i doskonalenia się produkcji artykułów gumowych jest fakt, że gdy w r. 1926 nie mieliśmy praktycznie fabryk gumowych opon, obecnie mamy produkcję opon samochodowych nie ustępującyh oponom najlepszych marek zagranicznych. Obecnie np. Jugosławja i Holandja zakupiły pewną ilość naszych opon samochodowych, które niewątpliwie przyczynią się do popularyzacji za granicą polskiej wytwórczości.

SPADEK EKSPORTU MASŁA. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w okresie styczeń — sierpień rb. wywieźliśmy masła 5062 ton, wartości 11.123 tys. zł. W porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku, eksport masła spadł. Wówczas wynosił on 6975 ton, wartości 13.764 tys. zł.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 23 do 27 bm.: wołów—5, buhai—52, krów—159, jałówek—35, świń—1465, owiec—1, cieląt 68, razem 1804 szt. zwierząt. Płacono w dniu 27 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 1.00 do 1.60 zł.

NOWA TARYFA WĘGLOWA POLSKO-SZWAJCARSKA. Od 1 października rb. wchodzi w życie nowa stawka wyjątkowa w taryfie związkowej polsko-szwajcarskiej, która ułatwi eksport węgla i koksu polskiego do Szwajcarii, dzięki wprowadzeniu globalnych stawek, obejmujących polskie stacje nadawcze oraz główne szwajcarskie stacje odbiorcze.

KRONIKA ZAWIERCIA

Uruchomienie pieca

W FABRYCE HULCZYŃSKIEGO

Przed paru tygodniami donosiliśmy, że wkrótce zostanie uruchomiony wielki piec w fabryce Hulczyńskiego w Zawierciu, który, jak wiadomo, od szeregu lat był nieczynny.

Jak się dowiadujemy, w nadchodzącą sobotę tj. 2 bm. o godz. 9 rano przy udziale miejscowych władz, dyrekcji fabryki i robotników, nastąpi uroczyste poświęcenie i zapalenie wielkiego pieca.

Wiadomość o uruchomieniu wielkiego pieca wywołała wśród bezrobotnych w Zawierciu wielkie zadowolenie.

× **INSPEKTOR GORCZYCA PRZENIESIONY DO CZĘSTOCHWY.** P. inspektor Stanisław Gorczyca, wydelegowany przez główne Biuro Funduszu Pracy do Zawiercia, w celu częściowego zlikwidowania bezrobocia, został przeniesiony do Częstochowy na stanowisko kierownika tamtejszej ekspozytury Funduszu Pracy. Inspektor Gorczyca z dniem dzisiejszym obejmuje urzędowanie w Częstochowie.

× **„DZIEŃ REZERWISTY" W ZAWIERCIU.** W dniu 10 bm. obchodzony będzie w Zawierciu „Dzień rezerwisty". W związku z tym wybrany został komitet obchodu. Program uroczystości podamy w najbliższych dniach.

× **ZDERZENIE ROWERU Z MOTOCYKLEM.** Onegdaj po południu na ulicy Sądowej w Zawierciu rowerzysta, wymijając furmankę najechał na motocykl. Z motocykla została wyrzucona na chodnik jadąca na drugim siedzeniu kobieta, doznając ogólnych obrażeń ciała. Policja sporządziła protokuł na nieostrożnego rowerzystę, kobietę zaś celem zrobienia opatrunku, odwieziono do lekarza.

Z CAŁEJ POLSKI

OSADA SPRZED 600 LAT

Podczas budowy świątyni prawosławnej na górze zamkowej w Dawidgródku, odkryto szczątki jakichś drewnianych budowli. Badania przeprowadzone przez Państwowe Muzeum Archeologicz ne ustaliły, że są to szczątki osady z w. XII względnie XIII. Odkopano szereg dobrze zachowanych domów z okresu późniejszego, a pod grubą warstwą popiołu, świadczącą, iż Dawidgródek niszczyły liczne pożary, natrafiono na szczątki zrębów z podłogami i spalone kosznice tj. niewielkie budowle ze ścianami zrobionymi z wikliny. Znaleziono również okruchy naczyń glinianych, odłamki bransolet szklanych i wiele innych śladów starej kultury. Koła naukowe spodziewają się, że dalsze badania mogą doprowadzić do bardzo ważnych i sensacyjnych odkryć.

PROCES DOBOSZYŃSKIEGO W GRUDNIU

Dopiero 16 października rozpocznie się kadencja sądu przysięgłych w Krakowie. Na ławie przysięgłych zasiądą przeważnie emerytowani wojskowi i emerytowani nauczyciele. Kalendarz rozpraw przygotowany jest do dnia 4 grudnia i nie obejmuje ani procesu inż. Doboszyńskiego, ani procesu dr. Drobnera. Wnioskują z tego, że proces inż. Doboszyńskiego odbędzie się w końcu grudnia bądź w styczniu.

PROWOKACYJNY WNIOSEK ŻYDOWSKI

Dnia 28 ub. m. odbyło się w Lublinie posiedzenie Rady miejskiej, które specjalnie zasługuje na uwagę ze względu na stanowiska, jakie zajęli Polacy-radni co do wniosku żydów o przyznanie zapomogi żydom brzeskim. Referentka radna Wisenbaum, referując wniosek podkreśliła demonstracyjnie, iż nie chodzi żydom o wsparcie materialne, a chodzi o to, by Polacy potępili (uchwalając zapomogę) Polaków z Brześcia i odruch narodowy tamtejszego społeczeństwa. Słowa przemawiającej żydówki wywołały burzę protestów ze strony radnych Polaków. Radni Polacy podnieśli jednomyślnie, iż wniosek żydów jest oczywistą prowokacją Narodu Polskiego. Na uwagę zasługują słowa radnego Pasternaka (PPS), który stwierdził, iż wniosek radnej Wisenbaum (socjalistka) nie jest stanowiskiem socjalistycznym, lecz żydowskim. Stanowisko Rady miejskiej wobec wniosku żydów okazało się jednomyślne. Wszyscy mówcy dali wyraz oburzenia na bezczelność żydowską, wszyscy też wyrazili sąd, iż jedynym wnioskiem, z jakim żydzi mogą wszędzie wystąpić w nadziei spotkania się z radosnym aplauzem Polaków jest wniosek wyprowadzenia się z Polski.

„OBRABIANIE“ WYBORCÓW NIE JEST KARYGODNE

W Sądzie apel. we Lwowie odbyła się rozprawa przeciwko inspektorowi samorządowemu, Edw. Zajączkowskiemu skazanemu na rok więzienia z zawieszeniem za to, że wobec prezydenta dra Ostrowskiego zarzucił radnemu miejskiemu drowi Nowak-Przygodzkiemu, iż przed wyborami prezydenta miasta otrzymał od niego 50 zł. na przedwyborcze „obrabianie“ radnych. Sąd apelacyjny, do którego skazany odwołał się, po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok uniewinniający, stojąc na stanowisku, że gdyby nawet Zajączkowski rozpuszczał podobne wieści, „nie stanowi to jeszcze powodu do skazania, albowiem „obrabianie“ wyborców nie jest czynem karygodnym.

WYKLĘTY Z KOŚCIOŁA ZA ZMIANĘ RELIGII

W kościele parafialnym we Wrześni ogłoszono z ambony, że robotnik Jan Szczepaniak, lat 65, wystąpił z kościoła katolickiego, wskutek czego kościół rzucił na niego klątwę i nakazuje wiernym aby unikali heretyka.

SCHWYTANIE HANDLARKI KOBIETAMI

Policja warszawska aresztowała niebezpieczną handlarkę kobietami, Annę Rytel, która prowadziła zakonspirowany dom schadzek na pl. Żelaznej Bramy

Rytlowa żerowała wśród bezrobotnych dziewcząt, a często wciągała tancerki z nocnych lokali, które dzięki jej intrygom traciły pracę. Aferę Rytlowej wykryto z powodu zamachu samobójczego 18-letniej Krystyny L., która złożyła w szpitalu obszerne zeznania o działalności Rytlowej. W mieszkaniu zbrodniczej rajfurki znaleziono obfitą korespondencję zagraniczną.

SPORT

ROZGRYWKI TENISOWE JUNIORÓW NA KORTACH „UNII“

Kierownictwo sekcji tenisowej STS „Unia“ w Sosnowcu organizuje w dniach 2 i 3 bm. rozgrywki tenisowe dla juniorów do lat 18. Urządzenie tych rozgrywek ma na celu spopularyzowanie sportu tenisowego wśród młodzieży Zagłębia i zachęcenia młodych graczy do uprawniania tego tak miłego i zdrowego sportu.

Sekcja tenisowa STS „Unii“, doceniając znaczenie młodych sił w sporcie tenisowym już w sezonie bieżącym uchwaliła zniżenie do połowy **opłat dla młodzieży jak również do wyłącznego użytku młodzieży przeznaczyła jeden z kortów.**

Udostępnienia powyższe dały b. dodatnie wyniki, dowodem tego był liczny udział młodzieży w turniejach, organizowanych przez sekcję tenisową w obecnym sezonie. I nie tylko udziałem w poważnych rozgrywkach mogą się szczycić juniorzy Zagłębia, ale także i osiągnięciem poważnych sukcesów. W ostatnim turnieju tenisowym o mistrzostwo Zagłębia, w którym 75% zawodników stanowili juniorzy prawie wszystkie nagrody zostały przez nich zdobyte. Zaszczytny tytuł mistrza Zagłębia również zdobył R. Knapp, członek sekcji tenisowej STS „Unia“, młody, bardzo obiecujący zawodnik. Swoją regularną i opanowaną grą zdobył zasłużenie zwycięstwo. Tytuł mistrzyni Zagłębia także zdobyła młoda zawodniczka, Halińska, której gra typuje ją w przyszłości na zawodniczkę o nieprzeciętnym talencie. Bardzo obiecującymi graczami okazali się junio rzy Brodziak i Tadeuszewski.

Kierownictwo sekcji tenisowej, organizując zawody dla juniorów, chce zrobić przegląd młodych talentów tenisowych i jednocześnie zachęcić młodzież do jaknajszerszego uprawiania sportu tenisowego.

Kierownictwo sekcji tenisowej żywi także nadzieję, że sympatyczne te zawody wzbudzą zainteresowanie wśród rodziców i starszych którzy poparciem tej imprezy zechcą dać dowód, że rozwój sportowy młodzieży Zagłębia leży im na sercu.

„WARTA“ — „ZAGŁĘBIE“

Piszą nam z Zawiercia:

W niedzielę, dn. 3 bm. o godz. 11 odbędą się zawody o mistrzostwo Ligi Okręgowej między zawierciańską Wartą a RKS Zagłębie.

Zawody powyższe odbędą się na stadjonie miejskim w Dąbrowie Górniczej, a więc będzie to drugi występ „warciarzy“ na gorącym grun cie Zagłębia. Piszę gorącym, dlatego, że tamt. publiczność dość głośno reaguje na posunięcia taktyczne zawodników, stwarzając często tym samym podniecon ą atmosferę. Jakkolwiek mecz ten budzi poważne zainteresowanie, tym nie mniej na boisku walka będzie zażarta, gdyż Zagłębie prowadzące w tabeli będzie chciało przechylić szanse zwycięstwa na swoją stronę, a „częstochowskie“ drużyny mają opinię (po dotychczasowych rozgrywkach) klubów słabych. Ponieważ Warta należy do klubów Częstochowy, będzie musiała wytężyć swoje siły, by w spotkaniu z mistrzem wyjść z honorem.

Oczekujemy wyniku, o którym powinni zadecydować tylko zawodnicy. F. G.

TRUDNOŚCI Z WYJAZDEM BOKSERÓW DO NORWEGII

W początkach grudnia miał się odbyć w Oslo mecz bokserski Polska — Norwegia. Organizatorzy meczu mają pewne trudności z urządzeniem drugiego meczu dla drużyny polskiej, przy czym prowadzone są w tej sprawie pertraktacje ze związkiem duńskim. O ile drugi mecz nie będzie zakontraktowany, wtedy organizatorzy ze względu na zbyt wielkie kosz ta sprowadzenia drużyny polskiej, będą musieli zrezygnować z meczu międzypaństwowego.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA W POLSCE

Organizator kolarskich mistrzostw świata w r. 1938 włoski związek kolarski zawiadomił P. Z. Kol., iż skłonny byłby odstąpić od organizacji mistrzostw na r. 1938, gdyż będzie chciał przeprowadzić tę imprezę dopiero w r. 1942 podczas wystawy światowej, odbywającej się w tym czasie we Włoszech. P. Z. Kol. uzależnia przyjęcie tej propozycji od stanowiska PUWF, który musiałby doprowadzić do porządku tor kolarski na Stadionie Wojska Polskiego.

MECZ TRENINGOWY DWÓCH TEAMÓW

W Krakowie został rozegrany mecz treningowy dwóch teamów polskich, celem wyłonienia reprezentacyj na mecze z Jugosławią i Łotwą w dniu 10 bm.

Mecz zakończył się wynikiem 6:4 dla teamu A, który wystąpił w składzie: Krzyk, Szczepaniak, Gałecki, Góra, Nytz, Dytko, Kruk, Kula, Korbas, Wilimowski, Wodarz.

Przeciw niemu stał team B w zestawieniu: Pawłowski, Giemza, Twórz, Kotlarczyk, Wasiewicz, Piec I, Piec II, Piątek, Wostal, Pytel, Łyko.

Małpy przeszkodą
W NAUCE SZKOLNEJ

Mieszkańcy większych miast Afryki Południowej niepokojeni są rok rocznie w okresie jesiennym plagą małp, które z pobliskich puszcz i ogrodów wdzierają się do domostw i siedzib ludzkich. Ostatnio zanotowano w Stellawood wypadek wdarcia się dwóch małp do klasy szkolnej. Małpy te korzystając z nieobecności dziatwy zajętej tymczasem lekcją gimnastyki zabrały śniadania złożone pod ławkami szkolnymi. W innym wypadku stwierdzono w Kapsztadzie fakt dostania się małp do gabinetu fizyki, gdzie małpy stłukły liczne naczynia i precyzyjne instrumenty.

Troska o urodę
W ŚREDNIOWIECZU

Z okazji międzynarodowego kongresu kosmetycznego w Paryżu łamy prasy francuskiej przepełnione są informacjami i anegdotami dotyczącymi rozwoju problemów urody Między innymi dzienniki cytują oryginalną receptę starego konirkarza duńskiego na piękno twarzy. W średniowieczu każda mieszkanka Kopenhagi, która dbała o zewnętrzny swój wygląd, kupowała w zakładach balwierskich oryginalną ciecz. Płyn ten znany pod nazwą „balsamów wdzięku“ był po prostu rosołem wygotowanym z mięsa kurzego i psiego. Nie przeszkadzało to jednak kochającym piękno nabywać za złote dukaty słoiki z balsamem wdzięku.

Surowa kara
NA WŁAMYWACZY

Jeden z badaczy starego prawa karnego w Chinach opisuje na łamach prasy wiedeńskiej interesujące dane dotyczące prawodawstwa sprzed 2000 lat.

Funkcje sędziów pełnili mianowani przez wodzów książąt uczeni, którzy ferowali wyroki o niezwykłej surowości. Nawet drobne przekroczenia były karane kilkuletnim więzieniem. Najsurowiej karano jednakże włamywaczy. Każdy złodziej cudzego mienia został skazywany przez sędziów na karę śmierci. Karze tej podlegali również najbliżsi krewni winowajcy tj. żona i dzieci.

WIE DLACZEGO...

Narzeczona: Patrz, kochany, jaki pogodny wyraz twarzy ma ten młody człowiek, który stoi przy oknie.

Narzeczony: Tak, ale on wie dlaczego. Jest tylko śświadkiem przy ślubie.

Kapelusz narzędziem morderstwa

Tajemniczy zgon bogatego przemysłowca został wyjaśniony

W tych dniach zmarł wielki przemysłowiec amerykański, Cartwringht, Chociaż skarżył on się w ostatnich czasach na bóle głowy, to przecież nikt nie wątpił, że umarł on śmiercią naturalną. Wieczorem tego samego dnia **młoda kobieta w rozmowie telefonicznej wyraziła wobec policji przypuszczenie, że zmarły stał się ofiarą zbrodni, nazwiska swego jednakże wymienić nie chciała.**

W kilka minut po tej rozmowie inspektor policji, Bramley udał się samochodem na Long Island do willi przemysłowca. W towarzystwie jego znajdował się sławny kolega Francis Card, który wprawdzie od roku już wycofał się z swego zawodu, ale z ochotą skorzystał z zaproszenia przyjaciela, by uczestniczyć w interesująco zapowiadającej się wyprawie.

W willi powitała przybyłych zapłakana siostrzenica zmarłego, młoda i piękna Lilian Parry.

W pokoju, gdzie leżały zwłoki, zastali urzędnicy kryminalni brodatego, mrukliwego mężczyznę.

— Dr Bostock — przedstawiła Lilian — lekarz domowy mego wuja.

— Czy doktór może nam powiedzieć, na co umarł mr. Cartwigha, — zapytał inspektor Bramly?

— Umarł on w każdym razie śmiercią naturalną — odrzekł lekarz. — Tego samego zdania jest także lekarz urzędowy, który stwierdził śmierć. Nie rozumiem zresztą dla czego policja wdaje się w tę sprawę. Co do mnie, nie znalazłem nic podejrzanego. Obdukcja niezawodnie potwierdziłaby moją opinię.

W Cardzie odezwał się dawny detektyw. Uważnie począł on się przyglądać twarzy zmarłego, odsunąwszy ze skroni bujne kosmyki siwych włosów. Po czym zwrócił się do kamerdynera: Czy zwróciło co uwagę pańską w ostatnich dniach?

Mr. Cartwright skarżył się na bóle głowy. Pan dr Bostock kilkarotnie zaordynował mu proszki. Poza tym mr. Cartwright zachowywał się zupełnie normalnie. Wczoraj mr. Cartwright wrócił ze spaceru po ogrodzie bez kapelusza.

— Podarowałem tę przeklętą pokrywę — mówił — która ciążyła mi na głowie cetnarami. Obecnie jest mi lżej. Zdaje mi się, że kapelusz dostał w prezencie nasz ogrodnik.

Card wysunął się z willi i skierował swe kroki ku domkowi ogrodnika. Tenże, usłyszawszy nazwisko przybysza, wpuścił go do mieszkania. Card natychmiast zauważył wiszący na ścianie starannie wyprasowany melonik Cartwrighta i sięgnął po niego.

— Cóż to za kapelusz? — zapytał.

— To jest droga pamiątka po moim zmarłym panu. Wczoraj chciał kapelusz ode mnie dr Bostock ,ale mu go nie dałem.

Card tymczasem uważnie oglądał kapelusz, odchyliwszy podszewkę i dobył spod niej płaską kapsułkę metalową.

— Kapelusz zabieram ze sobą, jest to instrument zbrodni — jutro dowie się pan reszty.

Krótko potem w willi odbyła się dramatyczna rozmowa.

— Pan lubi grać? — zapytał Card dr Bostocka.

— Co pana obchodzą moje osobiste pasje?

— Obchodzą mnie — odparł Card i podsunął doktorowi kapelusz zmarłego. — Pan chyba wie, co jest z tym kapeluszem?

Twarz lekarza stawała się to bladą, to czerwoną.

— Nie rozumiem, co pan ma na myśli — odpowiedział dr Bostock.

— To w takim razie dopomogę pańskiej pamięci. Pan przypomina sobie, że kilka tygodni temu zniknęła z jednego ze szpitali tuba z radem. Powierzono mi śledztwo w tej sprawie. Zbadałem personalia wszystkich osób, wchodzących wrachubę i stwierdziłem, że **pan, panie doktorze, jest namiętnym gra czem i że pan tkwi po uszy w długach.** Kiedy dzisiaj dowiedziałem się, że pan był lekarzem domowym mr. Cartwrighta, sprawa dla mnie stała się jasną. Pan przywłaszczył sobie rad i umieścił go w kapeluszu Cartwrighta, by go zabić. Przy tych słowach Card wyjął metalową tubkę z radem z kapelusza Cartwrighta.

Głęboka cisza zaległa pokój. Twarz lekarza stała się biała jak kreda, lecz niebawem odzyskał on całą przytomność umysłu.

— Ależ to nonsens, jakiż miałbym powód pozbywać się mojego najlepszego klienta?

— I to się wyjaśni. Cartwright najprawdopodobniej, jak to jest w zwyczaju u ludzi jego stanu, przewidział w testamencie dla swego lekarza domowego poważną dotację, która zapewne wystarczy na pokrycie najgwałtowniejszych długów pańskich.

Dr Bostock był zupełnie złamany. Wina jego była oczywista.

Jak się później okazało, osobą, która wyraziła wobec policji swoje podejrzenia, była siostrzenica Cartwrighta.

Kanapa z XVII wieku

W słynnej antykwarni nadsekwańskiej Galveniusa odbyła się ostatnio licytacja antyków. Przedmiotem sprzedaży była pierwsza kanapa zbudowana u schyłku XVII wieku we Francji. W konstrukcji swej przypominała ona raczej łóżko. Na pierwszej kanapie odpoczywali w swym pałacu Versalu księstwo Manletowie. Stary grat sprzedano za 2500 franków.

NIE DŁUGO...

Elegancko ubrany jegomość zajeżdża w taksówce przed gmach sądu.

Szofer: Czy mam zaczekać na pana?

Iks: Proszę, jeżeli pan ma czas.

Szofer: A czy to długo potrwa?

Iks: Nie, tylko trzy miesiące!

TAK ŹLE I TAK NIEDOBRZE

— Jest pan szczęśliwy, ożeniwszy się po raz drugi?

— Nie mogę powiedzieć. Pierwsza żona moja nie miała wykształcenia i przekręcała wszystko, czego nie rozumiała, druga jest wykształcona i ma zawsze rację.

Wiek i wielkie czyny

W 15 roku życia Chopin napisał mazurki

Kwestja, czy istnieje wiek, w którym umysł ludzki jest specjalnie uzdolniony do pracy twórczej, czy istnieje jakaś granica wieku, poza którą zanika twórczość, budziła zawsze zainteresowanie.

Co mówią dzieje? Franciszek Bacon miał zaledwie 15 lat, gdy jego dzieło „Novum Organum“ było już całkowicie napisane.

W 15 roku życia Chopin napisał mazurki. Joanna d'Arc miała 17 lat, gdy uwolniła Reims z rąk Anglików i przeprowadziła koronację Karola VII w tymże mieście. W bitwie pod Cheronea w r. 338 przed Chr. Aleksander Macedoński, naonczas 17-letni młodzieniec, ujawnił zdolności największego wodza swych czasów.

Mając 23 lata, Izaak Newton ogłosił teorię dwumianu i stworzył podstawy fizyki i astronomii. Niedawno zmarły wielki uczony i wynalazca, Guglielmo Marconi, miał również tylko 23 lata, gdy rozpoczął swe pierwsze doświadczenia z telegrafem bez drutu. Płk. Lindbergh, pionier transatlantyckiego lotnictwa, dokonał swego przelotu z Ameryki do Europy mając 25 lat. Arcydzieło humoru

„Klub Pickwicka“ napisał Karol Dickens w wieku lat 25,

a Mozart był tylko o rok starszy, kiedy skomponował operę komiczną „Uprowadzenie z Seraju“.

Bonaparte miał 30 lat, gdy dokonał zamachu stanu, który w konsekwencji zaprowadził go na tron, a 36 lat liczył gdy wygrał bitwę pod Austerlitz. W 39 roku życia Amundsen odkrył biegun południowy. 39 lat miała Kleopatra, królowa Egiptu, kiedy jej wdziękom uległ Marek Antoniusz. 40 lat liczył admirał Nelson w dniu bitwy pod Abukirem, a Milton w tym samym wieku napisał „Raj utracony“.

41 lat liczył Dante, gdy zaczął pisać „Boską Komedię“.

W tym samym roku życia Krzysztof Kolumb stał się odkrywcą Ameryki. Mając 42 lata, Einstein zdobył nagrodę Nobla za swą rewolucyjną teorię względności. 46 lat miał Franklin, kiedy stał się wynalazcą piorunochronu, tyleż lat liczył Leonardo da Vinci, gdy zakończył wspaniały fresk „Ostatnią Wieczerzę Pańską“.

W 50 roku życia Darwin zakończył swe dzieło „O powstawaniu gatunków“. 50 lat liczył Röntgen, odkrywając promienie X. 56 lat miał Cervantes, kiedy napisał „Don Kichota“. W 58 roku życia napisał Defoe „Robinzona Kruzoe“, a Swift był o rok starszy, gdy ogłosił „Podróże Guliwera“.

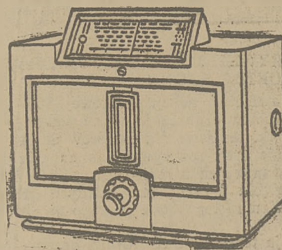
I wśród siedemdziesięciolatków znajdujemy wielkich twórców i mężów.

W 71 roku życia Verdi skomponował operę „Otello“,

Tintoretto tworzył swe najlepsze obrazy jeszcze w 72 roku życia.

Rekord należy prawdopodobnie do Tycjana, który miał 98 lat, kiedy malował słynny swój obraz „Bitwę pod Lepanto“.

Wspaniałe supery na rok 1938



zaspokoją wymagania najwybredniejszych miłośników muzyki.

Prosimy odwiedzić nasz salon radiowy, gdzie demonstrujemy odbiorniki,

Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBR. S. A.



SUKNIA Z AKSAMITU

Skromny ale elegancki fason, jako ozdoba połzacany pasek, tworzą miłą i elegancką całość.

DO ŚLUBU

Bardzo skromna suknia z białej markizety o małym twarzowym kołnierzyku zapiętym wysoko pod szyją gęstym szeregiem małych guziczków z perłowej masy, które też zdobią dolną część obcisłego rękawa.

Humor wielkich ludzi

NIE MA OBAWY

Jakub II (1685—1688) wtedy książę Yorku wracając rano z polowania, spotkał swego brata, króla Karola, spacerującego samotnie po Hydeparku. Książę przedstawił królowi nieostrożność i niebezpieczeństwo takiego zachowania. Na co tamten:

— Bądź spokojny, mój bracie i pilnuj lepiej siebie. Nikt w całej Anglii nie będzie chciał mnie zabić, by zrobić królem — ciebie!

WIELKA RÓŻNICA

Napoleon I chciał raz wydobyć ze swej szafy bibliotecznej jakąś książkę, która znajdowała się na najwyższej półce. Ponieważ jednak wielki ten wojownik był, jak wiadomo, niskiego wzrostu, wszak nazywano go nawet „Małym Kapralem“ — nie mógł przeto dosięgnąć ręką książki. Wówczas to obecny generał przyskoczył, aby pomóc cesarzowi, mówiąc, że jest większy od niego.

— Jesteś dłuższy, chciałeś powiedzieć generale — powiedział Napoleon.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

Szkółki Rogoźnickie Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn“ mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cenniki wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec Tow. Górn. Przem. „Saturn“, Szkółki Rogoźnickie. 4180

Z PLACE
30 i 43 prętów przy ul. Francuskiej do sprzedania. Cena przystępna. Milowice, Słoneczna 13. Łakcmik. 4163

MUNDURKI
hufca szkolnego P. W., komplety gimnastyczne, siatkówki, koszykówki, poleca **„STADION“** Sosnowiec, 3-go Maja 29. 4209

LOKALE

WSPÓLNY
pokój do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec, 3-go Maja 3, b. m. 5. Rutkowski. 4196

POKÓJ
umeblowany z wygodami w nowoczesnym domu do wynajęcia. Swobodna 1 m. 5. 4194

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią i przedpokojem, wszelkie wygody. Sosnowiec, Mościckiego 27-a; dozorca wskaże. 3942

Różne

OSOBA
młoda znająca się na gospodarstwie, umie dobrze gotować, zajmie się samodzielnie domem samotnej osoby lub małej rodziny. Oferty pod „Samodzielna“. 419[illegible]

POMNIKI
i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA“ — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 3581

Lekarz-dentysta

Osiedliła się w Dąbrowie Górn., ul. Sobieskiego 23, dom pana Kozłowskiego. M. Libkowska, Lekarz-dentysta.

UZDROWISKA

BYSTRA ŚL.
pensjonat leczniczy Dra Szarewskiego. Przepiękne położenie. Kuchnia wykwintna. Prospekty na żądanie. 3837

Reklama jest dźwignią handlu!

KINO „EDEN“

DZIŚ Prawdziwe tajemnicze oblicze Wschodu

ZIEMIA BŁOGOSŁAWIONA

film oparty na tle słynnej powieści Pearl S. Buck
W rol. gł. Paul MUNI i Luise REINER
Początek seansów: I o godz. 16.30, II o 19 i III o godz. 21.30
Film wyświetlany będzie tylko na seansy.

4092

Z dniem 23 bm. otwarta została

Kolektura Loterii Państwowej WACŁAWA CZARNECKIEGO

Sosnowiec, Piłsudskiego 18 (sklep tytoniowy)

Bilety do I Klasy 40 Loterii Klasowej już są do nabycia.

KINO ZAGŁĘBIE

Dziś! Arcydzieło filmowe, które podziwiają obecnie wszystkie stolice świata

„WŁADCA”

film osnuty na tle znanej sztuki Gerharda Hauptmana p. t. „Przed Zachodem Słońca“ W rol. gł. największy tragik świata

EMIL JANNINGS

Początek seansu o godz. 5.30

KINO-TEATR „PATRIA“ L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu dawn. Kino Palace

DZIŚ! DZIŚ!

ZNACHOR

wg. świetnej powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza
Scenarjusz Anatola Sterna.
W roli tytułowej: **JUNOSZA-STĘPOWSKI** Pozostała obsada: Barszczewska, Zacharewicz, Ćwiklińska, Węgrzyn i inni

---

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI